

wołania się do wyborców, albo też wygłoszenia własnych swych motywów co do głosowania. Mówią mi o przykrych wrażeniach, które odmiennie zdania w obec inno-plemnień w mowach posłów naszych zrobić musi. Otóż właśnie tego przykrego wrażenia sobie nie wyobrażam, tam gdzie zgodność działania i zgodność czynu naprzód są zawarowane. Daleko przykryjsze musi być wrażenie, gdzie m. in. nieścisłość pochłonięta do osta-teczności, nie mogąc się zgodzić na decyzję w głosowa-niu, albo nie mogąc sobie wstrętnych motywów wię-kzości przyswoić, (tam gdzieby się z innych powodów na tę decyzję koła zgodzić mogły) złożyć mandaty i z odwołaniem się do wyborców usprawiedliwić się ze swęj sprzeczności. Czyż i tego środka przeciwnicy moi na mocy złe zrozumienia solidarności także chcą mniej-szości odmówić?

Podobne przypadki aż dotąd w przeszłości się nie zdarzały, czemuż? bo były jaśniejsze wyobrażenia w spo-łeczeństwie naszym, a powtóre bo trudniłymi się tylko kwestyami czysto narodowymi, gdzie o zgodę trudno nie było. Dziś zaś kwesty nam zagrażają. Kwe-ty religijne i społeczne, t. d. drażliwsze przy obecnem usposobieniu społeczeństwa. Uchylili się od nich trudo, bo jako posłowie reprezentujemy wszystkie inter-esa kraju. Otóż chcąc uniknąć, o ile można ostatecznego tego środka składania mandatów, wolałem pro-pować przez zmianę statutów, tam gdzie mniejszość może się wyprowadzić do głosowania, ale nie może się przystąpić do motywów, pozwolić tej mniejszo-ści wygłoszenia swych własnych powodów. Żądam więc albo skreślenia § 10, w czym nie widzę niebezpieczeń-stwa, bo zaiste sejm dla nas nie jest szkołą retoryki, a każdem z posłów w poczuciu swęj odpowiedzialności bę-dzie wiedział, jak i kiedy się odezwąć, albo też wło-żenia obowiązku na większość dozwolenia głosu i mniej-szości przy motywowaniu głosowania.

Trzeciawo jest jawność i odpowiedzialność po-łów. Aż dotąd stanowisko posłów naszych dałoby się po-równać do stanowiska Bogów zasiadających w starożytnym Olimpie, o których tyle tylko wiedzieli śmiertelnicy, o ile tymże na zwyczajnym świecie stanę i przemówię się chciało. Społeczeństwo nasze mimo tego było spo-kojne, bo chodziło o kwesty, w których wszyscy byli zgodni i z zaufaniem zaufanym i wypróbowanym szermierzom pieczę o przyszłość oddawali. Dziś zaś czasy się zmieniły, prawie wszyscy weterani nasi z pola walki się usunęli, w czasie właśnie gdy interes narodowy najbardziej są zagrożone, gdy środki obrony starożnego wyboru wymagają, i nareszcie w czasie gdy w niejed-nym względzie społeczeństwo nasze w pewnym znaj-duje się rostrój. W obecnym więc czasie, gdzie ster nawy po większej części nowym powierzony jest ręką, t. d. bardziej godnym naszym być powinna ja-wność i z nią połączona odpowiedzialność. Jawność, bo bez niej odpowiedzialność będzie iluzoryczna. Ja-wność, bo bez niej kraj ani zdoła działać na posłów, ani oni na kraj, któż nam ręczy, iż zdanie posłów w każdej kwesty odpowiadać będzie usposobieniu i po-trzebom kraju, iż zdanie może mniejszości nie będzie lepsze od zdania większości? Czyż mamy czekać za-sze spełnionego faktu, popełnionego błędn, ażeby kraj mógł się ze swem zdaniem odezwać? Teraz indywidualizm ginie w całości i zbiorowość odpowiada za pojedynczego, otóż żądam przeciwnie odpowiedzialności i możliwości indywidualnej. Z tej przyczyny w celu jawności i praw-dziwej odpowiedzialności żądam proponowanych modyfikacy w statutach, do których i urzędowe sprawo-danie czynności koła przy końcu każdej legislatury należy, nie wystarczy bowiem krajowi w sądzie o nas sprawo-danie subiektywne kilku naszych członków, chodzi o ob-iektywne zestawienie dążeń i działań naszych, chodzi, że tak powiem, o zreasumowanie spraw podług stanu akt.

Kto te modyfikacje odrzuci, nie ma innej alterna-tywy, chcąc zadostyczyć żądaniom sprawiedliwości i uwzględnić potrzeby obecnego położenia, jak przyjąć jawność posiedzeń koła naszego. Gdyby przyjęto tę zasadę załatwiania ona większą swobodę słowa na sejmie. Kto o tych zmianach stanowić ma, uważam za kwestyę podrzędną. Nie zaprowadzając zmian w tym, co rzeń statutu owego stanowi, uważałem, iż jest rzeczą członków kół sejmowych naradę i redakcyę się zająć, również jak w ich łonie pierwotna redakcyę powstała. Instancją wyższą nad kołem poselskiem jest ogół wy-borców; jeżeli więc kraj chce się tą sprawą zająć, re-dakcyę należałoby do grona delegatów wybranych ad hoc. Z racją się teraz do szanownych przeciwników moich, zaczynam o szanownego korespondenta z Obor-nickiego, którego względnie traktowaniu kwesty wszelką część oddaje, ale tego ominąć nie mogę, iż w wstępie zgłębiania kwesty, chcąc mimo niedogodno-ści lepiej zatrzymać to co mamy, jak się narażać na do-żliwe szkodziłe następstwa, przypomina mi ultrakon-servatywną zasadę gmin naszych, ażeby nie repara-wać dróg naszych, skoro aż dotąd niemi przejeżdżać było można. Przyznam się z mej strony, że wole przy-wydw niebezpieczeństwo i o ile możliwości mu zapobiegać. W obecnym stósunkach jestem przekonania, iż statuta nie wystarczają potrzebom położenia naszego i w pe-wnych przypadkach członków koła w przykre położenie postawićby musiały. Żdaje mi się, iż proponowane mo-dyfikacy tym ewentualnościom bez naruszenia solidar-ności w działaniu posłów zapobiedzby mogły. Podob-nym wnioskiem m. in. czuję się bardziej konserwatystą, jak ei, którzy bezwzględnie chcieliby utrzymać wszystkie nie-dogodności.

Czytając korespondencję z Prowincyi zdawało mi się, iż istotnie widzę powstającą postać Sicińskiego, który otwiera chyłkiem furtkę intencjom łamania solidar-ności wst. d. zarządzeń i pozorów przestrzegania takow-jej, ów zakapturzony Siciński zakłada liberum veto i solidarność nasza skru-zona. Aż tu dopiero na końcu, gdy m. in. poważne cienie Katona i usłyszał jego cen-so, przekonałem się, iż to nie widziadło, ale ozdoby krasomówcy w przypowieści przeciwnego zdania. Nie szanowny korespondencie mimo tego, co dajesz do zro-zumienia inter lineas, choćby przeszły proponowane modyfikacy, nie przyjdzie w kołach naszych do dawnego liberum veto. Liberum veto w politycznych walkach może mieć dwojakie, w jednym i drugim przypadku niebezpieczne znaczenie. Jedno liberum veto przy gło-sowaniu chcące oderwać mniejszość od większości i za-mierzające je prowadzić pod sztandarem rokozu na własne bezdroże. Drugie liberum veto pod firmą fałszywej solidarności chcące narzucić mniejszości wstrętne jej motywy przy głosowaniu, do których się przysta-nić nie może, i starające się przez to rozbić zgodę w czynie samym. Jedno i drugie na tej samej fałszywej zasadzie gwałtu moralnego polega. Otóż i w podobnym przy-padku takiego gwałtu przekonania wierzę za nadto w owę miłość kraju, którą z mlekiem matek wysia-łimy, żebym naprzód nie wiedział, iż mniejszość bę-dąca w sprzeciwieństwie w zasadniczych kwestiach co do motywów głosowania a zgodna co do konkluzji sa-mej, skorzysta z swobody słowa słownym wyjaśnieniem

swego stanowiska, starając się o ile możliwości złagodzić różnicę z zapatrywaniem większości; jeśli zaś nie uży-ska tej swobody, złoży podobnie mandat, jak to uczyni w przypadkach, gdzie na głosowanie zgodzić się nie bę-dzie mogła i odtąd bez libe-um veto sprawę pod sąd kraju. Mam nadzieję, iż jeżeli namietności nie u tąd w kraju, nie odezwą się one w łonie wybranych, w ka-żdym razie porównalibyśmy środki przewencyjne w tym kierunku do zakazu dawania prochu, ostrych n rzędzi i trunków tylko tym, którzy wprzód wykażą, jaki uży-tek z nich chcą zrobić.

Kończę nareszcie na artykule Szanownej Redakcyi, która omija kwestyę regulaminu, urzędowych sprawo-dzeń i zastrzeżonej solidarności i tylko się z stanawia nad wnioskiem większości swobody mowy, i w tym wnio-sku uważa zagrożenie solidarności. Autor pyta się mnie, czemu mówca nie ma prosić o pozwolenie, to jeżeli mowa ma się zgadzać z zasadą solidarności, to pozwo-lenie posel otrzyma. Szanowny Redaktorze, raz sobie jaśniejszy uprzytomnił przypadek, o który chodzi. Czyż sobie wystawiasz posła w kole, lub przed kom sę pa-mentarną niejako w stadium korepetycyi, to jest, czy posel ma przedłożyć mowę a potem ją na ejmie po-wtórzyć, bo pyam się, jakim sposobem ma się ta zwierżnia władza o treści przyszłej tej mowy przeko-nać. A jeżeli rzecz w tym sposobie Szanowna R dak-cya pojmuje, czyż nie przypuszcza, iż w ciągu dyskusyi posiedzenia sejmowego nawet przy mowie przygotowa-nę rzecz częstokroć ak się zmienia, iż mówca zniewo-łony dotknąć materii o których wprzód nie pomyślał.

Również odwrotnie pytam się Szanownej R-dakcyi, przypominając jej, iż członkowie komisji parlamentar-nęj podług statutów w każdym czasie mogą przemawiać bez zezwolenia, gdzież u tych Dii majores gwarancy, iż każeń z nich ściśle według usposobi nia koła będzie przemawiał, tam, gdzie Redakcyę aprobatę mowy u Dii minores za niedozwolną uważa? W mem przekonaniu te zezwolenia i aprobaty najmniejszej nie dają gwaran-cyi, tak nazwane zezwolenia mów b. d. i muszą być czysto dowolne, chcąc zaś szukać w czysto formalnych przepisach esencji zasady dojsz tylko możemy do po-dobnych absurdów, jak powyżej przytoczyłem. Otóż powtarzam, com już nieraz mówił, gwarancy solidar-ności w mowie posłów jest nie zezwolenie władzy zwierzchniej, ale okoliczność, iż posel mówi jawnie a więc poddaje słowo każde pod sąd kraju, iż posel mówi w poczuciu swęj odpowiedzialności, bo nie mówi w włas. em imieniu, ale w imieniu swych wy-borców, iż nareszcie posel mówi jako człowiek sumienia, bo takich tylko spodziewam się kraj na sejm wysłać.

Również Szanowna R-dacya nie chce pojąć, o ile wyjątkowe usprawiedliwienie głosowania z strony mniejszości z zasad. solidarności da się pogodzić, twier-dząc, iż nawet przy jednolitem głosowaniu podanie in-nych motywów p. zez większości, jak motywa większości, byłoby złamaniem solidarności. W tym względzie dość wyraźnie wyjaśniłem me stanowisko i w czym się róż-nimy. Z mej strony przyjmuję konieczną jednolitość głosowania jako konsekwencyę przyjętego mandatu, do-póki posel takowego nie złoży, przeciwnicy moi zaś chcą przyjąć jednolitość przymusową wyobrażeń je-żli nie w kole, to przynajmniej na sejmie samym. W kwe-stiach podrzędnych treści treści powt. ram, nikomu z nas o wygłoszenie tych własnych motywów, któremi uzasadnia swój głos, chodzić nie może, ale mogą być kwesty, gdzie mniejszość motywów większości przyswoić sobie nie zdoła, gdzieby wreszcie uważać musiała w tym zgwałcenie swego sumienia. O takich przypadkach tu mowa, gdzie posel dla tego, że się czuje odpowiedzial-nym względem swych wyborców powinien mieć także środek w obec kraju usprawiedliwienia się, a takim środkiem jest wyjaśnienie swego stanowiska z mównicy czysto obiektywne. Nie widzę w tym względzie innego środka, póki nie wynajdziemy innego źródła, aby kraj o powodach postępowania swych posłów mógł sądzić, j. k. dotychczasowe dotąd jedyne źródło publiczności posiedzeń sejmowych.

Wiadomości urzędowe.

W ministerstwie oświecenia mianowany został pomocnik w tajnym sekretaracie Kostrzewski tajnym kspedycy cym sekretarzem.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Z Środzkiego, 10 października.

(Zgromadzenie stanów powiatowych).

Dnia 9 b. m. odbyło się w Środzie zgromadzenie stanów powiatowych. Najważniejszą z spraw na po-rządku dziennym była sprawa szkoły wyższej w Środzie, a która już od dwóch lat się toczy. W 1869 r. podało miasto Środa prośbę do stanów powiatowych, aby te zechcieli ofiarować 1000 tal. rocznie subwencyi na u-trzymanie szkoły wyższej symultannej w Środzie, którą miasto założył zamierzało. Zgromadzenie powiatowe nie zgodziło się na symultanny charakter szkoły z tej przyczyny, że powiat zamieszkały przez samych nie-mal Polaków i katolików, a w małej tylko części przez Niemców protestantów, ma według wszelkiej słuszności prawo do szkoły katolickiej i na taką też tylko 1000 tal. rocznie subwencyi ofiarować postanowiło. Króle-wska regencya nie zatwierdziła uchwały stanów powia-towych z tego powodu, że zasadniczo wszystkie szkoły wyższe w W. Ks. Poznańskim symultanne być mają, zrobiła jednakże tę jak się radca ziemiański wyraził — koncesyę, że każdorazowy dyrektor przy projek-towanej szkole wyższej symultannej w Środzie będzie ka-tolik. Zwołane do wysłuchania tej odmownej odpowiedzi królewskiej regencyi stany powiatowe nie dały się zachwiać w swem postanowieniu i uchwaliły na nowo, że subwencya na szkołę wyższą w Środzie dadzą na lat 10 pod tym tylko warunkiem, jeżeli szkoła ta nosić będzie charakter katolicki, jeżeli dyrektor i nauczyciele w wię-kzości będą katolicy i Polacy, i jeżeli w dwóch niższych klasach będą oddziały dla Polaków polskie, w których nauki wykładane być mają w języku polskim, dla Niem-ców zaś oddziały niemieckie. Ponieważ szkoła z od-działami w niższych klasach o której w przeszłej uchwałie mowy nie było, większych wymaga na utrzy-manie fundusów, podwyższyć przeto stany powiatowe subwencyą na przeszłym zgromadzeniu uchwaloną o 500 talarów rocznie. Stany powiatowe wiedzą o tem, co się od nich oświadczać należy, ale wiedzą też zarazem i o tem, że ta oświata, aby przyniosła zamierzone korzyści, po-winna mieć podstawy religijne i narodowe, i od tej zasady nigdy nie odstąpić. A że na serwo rzecz tę biorą, przekonywa nas o tem ta okoliczność, iż tak znaczną pomoc projektowanej szkole wyższej w Środzie ofiarowały. Spodziewać się należy, iż rząd słuszne żądania powiatu uwzględni i oświacie przeszkód stawiać nie będzie.

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie dotknąć stronę obowiązkowości członków stanów powiatowych. Otóż co do poczucia tej obowiązkowości, to ono coraz jest słabszem i ustępuje miejsca obowiązkowi dla spraw powiatowych, która staje się zastraszającą. Dawniej zgromadzenia powiatowe były liczne, choroba tylko lub nadzwyczajne wypadki wstrzymywały obywateli od u-działu w naradach powiatowych; dzisiaj imieniny, polowanie lub zatrudnienia domowe, są ważniejsze aniżeli sprawy powiatowe, którym służyć radą i czynem ka-żdego posiadziela ziemskiego jest obowiązkiem. Na ostatnie zebranie do Środy ledwo połowa członków przybyła, niektórzy z nieobecnych upoważnili swych przyjaciół lub znajomych do zastąpienia ich na sejmiku, i ci mogą być jeszcze wytłomaczeni, ale nie dadzą się uniewinnić ci, którzy tak nisko cenią sprawy powia-towe, iż je za niewarte trudu napisania kilku sł w upo-ważniających do zastępstwa innego członka uważają. Uderzało na sejmiku, że ci członkowie, którzy się ma-nifestują w powiecie jako najzagorzalsi katolicy, niktylek że sami nie przybyli ale nawet nikogo do zastąpienia ich nie umocowali, a przecież jeżeli komu to im nale-żało bronić praw katolickiego kościoła, które pod wzglę-dem wychowania publicznego w szkole symultannej się są tracią. Zdumiało i zgorszyło się zgromadzenie gdy jeden z posiadzieli niemieckich, protestant, przedłożył plenipotencyą wystawioną na niego przez pewną posie-dzielkę ziemską, Polkę i gorliwą katoliczkę, która od-dała w ręce swego mandataryszkę sprawę projektowaną szkoły a razem z nią obronę praw religii i narodowości naszej. Żdaje się niepodobnem do wiary, ale tak jest — jak Wam podaję — rzeczywiście. Oto macie próbkę mieszaniny wyobrażeń i pojęć religijnych i narodowych, oraz poczucia obowiązkowości pod względem dopilno-wania spraw powiatowych. A jednakże sprawy te są niktylek dla powiatów ale i dla naszej społeczności arcyważne, dotykają one żywo moralnej i materialnej strony naszej. Wypuszczając kierunek tych spraw z ręki naszych, oddajemy go t. d. samem w ręce obce, tracimy wpływ własny a przechodzimy pod obcy, który pod każdym względem niekorzystnie oddziaływa na na-sze sprawy.

Z wszystkich instytucyi, jakie mamy, najmniej spó-łeczność nasza zwraca uwagę na sejmiki powiatowe, czas wielki aby i te podciągnięte były pod społeczną kontrolę.

*) Smutny to, bo nie odosobniony objaw w naszym spó-łeczeństwie, że od prac codziennych a jednakowoż tyle ważnych stonim. Sejmiki powiatowe nie mają się w naszym Księstwie doniosłości niktylek pod względem materialnym i społecznym ale i politycznym, a mimo to z taką opieszałością je traktujemy, nie zaliczając obrad, jakie się na nich odbywają, do spraw ważnych, uczęszczania na sejmiki do prac naszych obowiązkowych. Wdzię-czni jesteśmy Szanownemu korespondentowi za podniesienie tej sprawy — mianowicie w tym czasie, w którym, jeśli się nie my-limy, podobne odbywać się będą sejmiki w innych powiatach. (Przyp. Red. Dz. Pozn.)

Bydgoszcz, 11 października.

(Jeszcze szkoły elementarne).

(a) Korespondencja moja z dnia 21 września r. b. wywołała w numerze 222 Dziennika sprostowanie, i jak to wyrażono, oparte na aktach i ksiązkach szkol-nych. Mylnie podane w témże cyfry stały się powodem, iż raz jeszcze poruszam tę sprawę i podaję niniejszy ogółowy spis dzieci z urzędowych za-czerpnięty wyka-zów. Liczba dzieci tutejszych szkół elementarnych wy-nosi w ogóle 1458, nie zaś jak to korespondent w swem sprostowaniu utrzymuje 1220.

Z tych przypad:

- 1) na szkoły na Kujawskich przedm. 256 nie 216.
- 2) „ „ Nowymydworze 307 „ 258.
- 3) „ „ Poznańskim przed. 255 „ 226.
- 4) „ „ Bocianowie 334 „ 264.
- 5) „ „ Grostwie 306 „ 256.

Jeśli więc korespondent a rację autor owego spro-stowania przyznaje, że liczba dzieci katolickich ma się do akatolickich jak 2—3, przypadałoby zatem na dzieci katolickie 582 nie zaś 487; a jeśli dalej żdaje się bro-nić rozporządzeń tutejszych deputacyi szkolnej co do li-czby nauczycieli katolickich w szkołach elementarnych, zastawiając się t. d. że jeden głos ósmu nie przemówi, to muszę na to oświadczyć, że tak nazwane interna szkoły nie regulują się głosowaniem pojedynczych członków deputacyi szkolnej, lecz wyraźnymi przepisami prawnymi i rozporządzeniami wyższych władz admini-stracyjnych. Wykazując w mojej korespondencji niedo-statk tutejszych szkół elementarnych a ztąd szkody wy-nikające dla wychowania dzieci katolickich i polskich, z obawy wreszcie aby przy stopniowem usuwaniu języka polskiego, przez wkład religii w języku niemieckim, nie prz. był nam nowy a zapewne najniebezpieczniejszy śro-dek wynarodowienia dzieci polskich, łównie na to i ze względu na potrzeby miejscowe starałem się zwrócić uwagę tutejszego ks. proboszcza, jako członka rzeczonyj deputacyi. Obowiązując jeszcze dzisiaj rozporządzenie ministerjalne z dnia 26 czerwca 1811 roku określające organizacyę określa zarazem w § 11 prawa i atrybucye deputacyi szkolnych, wkładając na nie obowiązek, aby ściśle przestrzegały wydanych w szkolnictwie rozporzą-dzeń i o to się starały, aby w najodpowiedniejszy spo-sób do stósunków miejscowych zostały zastosowane. Paragr. f 21 powyższego rozporządzenia mówi dalej, że jakkolwiek prawo wyboru nauczycieli w szkołach, któ-rych patronem jest magistrat miasta, temuż przysługuje, to jednak co do kwalifikacyi kandydatów na opróżnione miejsca, winno być wysłuchaniem zdanie technicznych członków deputacyi szkolnej, z których jednym jest z wsze miejscowy proboszcz. Nie przeczę, że wakujące miejsce w szkole na Kujawskim przedmieściu było roz-pisane wtenczas, kiedy jeszcze dzisiejszego proboszcza nie było, z drugiej strony jednak nie ulega wątpliwości, że wybrany przez magistrat nauczyciel katolik, niezna-jący wcale języka polski-go, już za urzędowania teraz-niejszego ks. proboszcza został potwierdzony, a przypis-ywane mi wówczas przez koresp. niednia niczem nieuzas-nadnione plein pouvoir możnaby nazwać tylko niepotrzeb-ną ironią.

Nie bez znaczenia zapewne o owem sprostowaniu jest staranne unikanie sprawy językowej, tak samo jak utrzymywanie, jakoby w tutejszych szkołach elementar-nych dzieci polskich bardzo mało lub wcale już nie było. Co do pierwszego nadmieniam, że wedle §. 41 ustaw szkolnych bydg. język polski jest obowiązującym i we wszystkich klasach szkół elementarnych i w trzech niż-szych klasach tak nazwanęj szkoły obywatelskiej (Buer-gerschule) winien być wykładany. Co do drugiego zaś, że wykazy szkolne nie rozdzielały dzieci co do narodo-wości, lecz co do wyznania, a władze tutejsze, którym bardzo pilno zatrzeć co rychlej w dzieciach polskich ich piętno narodowe, każde dziecko polskie umiejące po nie-miecku do niemieckich dzieci zaliczają; — ztąd też ko-misponent zgodnie z zapatrywaniem władzy tutejszej do-czylić się w szkole na Kujawskim przedm. tylko 15, a w szkole na Nowym dworze o słabym już jak się wy-raża języku polskim tylko 5 dzieci, gdy z przeglądu

wykazów wynika, że w pierwszej znajduje się blisko 60, a w drugiej blisko 40 dzieci, których nazwiska czysto polskie i tutaj znane nie pozwalają powątpiewać o na-rodowości rodziców.

Przebijająca w korespondencji chęć osłabienia gor-liwości s. p. ks. Turkowskiego, nie zagraża drogięj nam zawsze jego pamięci; wiadomo tutaj wszystkim, jak ważne pomiędzy obowiązkami urzędowania, zajmowała miejsce sprawa powierzonej mu szkół, a jak z jednej strony najwymowniejsem świadectwem jego gorliwości są szkoły w parafii, które własnym wystawili kosztem, tak z drugiej przystępny i uprzejmy dla nauczycieli w każdym czasie i o każdej godzinie, wspierał ich światła swą radą, i pomimo częstych chorób jakim pod-legał, w ciągłej utrzymywały był wiadomości o wszyst-kim, co się w ich szkołach działo.

Wiedeń, 11 października.

(Obecne stósunki czeskie.)

W Bardzo skomplikowaną wydaje się maszynerya zamierzonyj organizacji Austrii, która się przedsta-wia w ustawie zasadniczej (Fundamental-Artikel) czesko-rządowej. Dla czego ministeryum uważa stósownym powierzyć reprezentacyi jednego kraju ułożenie orga-nicznego statutu dla całości, nie umiem sobie wy-tłomaczyć.

Stoimy w obec faktu wyrobionyj nowej konstytucyi czyli głównego projektu do przyszłej organizacji kra-jów niewęgierskich.

Najprzód Czesi uznają i akceptują ugodę węgier-ską z r. 1867, tak co do stanowiska państwowego Wę-gier, jak co do szczegółów ugodowych, jako to: wspól-nych delegacyi, kwoty 30 pct. na wydatki itd.

W przyszłej delegacyi będą brać udział w stósunku 60:15.

Dotychczas z posłów czeskich wybierano 10. Za-danie czeskie ma taką podstawę: W ich projekcie kon-stitucyjnym nie ma miejsca na instytucyę izby pa-now, która od r. 1867 wybierała ze swego grona 20 członków do delegacyi wspólnej czyli państwowej. Te-raz toby odpadło i jedna izba (bo dwóchby nie było) wybierałaby sama tylko delegatów 60 a nie 40 jak do-tychczas. Czesi więc mieliby prawo wybierania 15 de-legatów czyli czwartą część delegacyi podług analogii terażniejszej, gdyż na 40 przypadła na nich także czwarta część tj. 10 delegatów. Nie zapomnieli przy tej sposobności, że węgierski pakt co do kwoty finan-sowej 30 pct. na 10 zawarty został na lat 10 i trwa do 1 stycznia 1878. Czesi więc w art. VI ustawy swęj obowiązek rozrachowywania się finansowo do tych sa-mych rozciągają granic.

Co do stósunku i do interesów wspólnych z innemi krajami nie węgierskimi królestwo czeskie trzyma się zasady, że sprawy, które nie są wspólnemi całej monarchii austro-węgierskiej, należą pod względem le-gislacyi do sejmiku czeskiego. (Art. IX.)

To jest reguła, na wyjątki przystaje reprezentacya królestwa i te oznacza. Przedmioty mające być trakto-wane wspólnie z delegatami innych krajów są te same, które wylicza zapomniany prawie dyplom październi-kowy z r. 1860 (akta handlowe, wekslowe, prawdo-wadstwo monetarnych, monopolietycznych itd. stósun-ków a regulowanie itp. należą do kongresu delega-cyjnego. Nazwa nowa ma oznaczać instytucyę podob-ną do „Reichsratu“ z atrybucyami znacznie uszczu-pleniemi.

W art. XII powracają jeszcze autorowie „Elabo-ratu“ ustawodawczego do zasady samodzielności króle-stwa swego z oświadczeniem, że gotowi przenieść część atrybucyi sejmiku na delegacyę wybraną z sejmów in-nych krajów i swego, dopóki się nie znajdzie inny spo-sób załatwiania spraw wspólnych na drodze umowy i porozumienia interesowanych.

Tymczasem i póki zmiana nie nastąpi, przystwa-lają Czesi, żeby egzystował rząd centralny dla spraw takich tylko, które należą do kongresu delegacyj-nego ale w innym kształcie, to jest mają być mini-sterstwie łachowi (Ressort Minister) i wraz z nimi na-dworni kanclerze, ewentualnie (równorzędnej pozy-cyi) ministrowie krajowi, którzy mają mieć głos odpo-wiedni w obradach ministerjalnych.

W bezosrednim związku z sprawami wspólnie Czechów i innych obchodzącymi zostaje kwestya finan-sowa.

Czesi dla siebie windykują: System kwoty. Wiedzą, iż to byłoby dla nich korzystne. W teoryi rzecz zrozumiała i może racjonalna ale w Austrii, która jest i która się składa z różnorodnych części pod każdym niemal względem, wszechstronnie nie bę-dzie tak łatwo zaakceptowaną.

Kraj Czechy mają rozwinętą najwyżej indystryę, gospodarstwo w wielkim porządku, i na wysokim stop-niu kultury; ciężary z większą ponosi łatwością jak każden kraj; prócz Niższej Austrii (z Wiedniem), nie dziwi, że biorąc równą miarę, czy na głowy ludności, czy na przestrzeń ziemi uprawianej lub nie itd. wy-padyby bilans na korzyść Czech w tym stopniu, że od-niosłszy do skarbu centralnego państwa sumę stósun-kowaną do ludności i obszaru (podług proporecy innych krajów) zostaloby im jeszcze na domowe potrzeby 40 lub 50 milionów rocznie.

Nie chcę tu przytaczać i wyrachowywać, ileby pozos-tało niedoboru w krajach innych, i jak trudnoby było uporządkowanie finansów w Austrii; powiem tylko, że i w kołach rządowych wolanoby utrzymanie byłego sta-tus quo co do podatkowości.

Trzeba w każdem razie przyznać Czechom pewną rutynę i przebiegłość, kiedy na wypadek opozycyi ze strony innych krajów taką ustanowili normę: Wybrane deputacye z sejmiku czeskiego i sejmów innych do ułożenia kwot przypadających na każden kraj. Tam będą się trutynować najdrobniejsze szczegóły, by dojsz do ugody finansowej obowiązującej wszystkich.

Jeśliby jednak do zgody nie przyszło, wtedy cesarz sam zdecydowałby po wysłuchaniu opinii senatu (nowo kreowanej instytucyi). O senacie wspominałem pierw-ty, na razie, bo mi się pomysł wydał monstrualnym, by wracać do urzędów absolutystycznych bez potrzeby i wbrew prądowi czasu. Z boku dowiedziałem się, że proponowany „senat“ jest to wynalazkiem feodalnej ary-stokracji czeskiej, która na tej drodze chce dojsz zno-wu, jak za czasów Metternichowskich, do znaczenia i wpływu dworskiego, i powoli objąć ster rządów w ca-łej Austrii.

Na zakończenie tego szkicu wypada powiedzieć, że chociaż czeski projekt organizacyjny imputuje innym krajom i narodowościom przyjęcie „Elaboratu“ zasadni-czego i zidentyfikowania się z nim od nich wymaga, je-dnak zostawia każdemu do woli czy się będzie i jak? o „swoje sprawy“ dopominał.

O tyle „konstytucya nowa“ jest niedokładna i o tyle wkłada większe obowiązki na interesowanych, by pamię-tali o sobie i o sprawach krajowych wyłącznie. Naj-gorszą byłaby polityka, gdyby dla mitego pokoju mniej myślało o sobie, jak o zachowaniu „przyjemnych

stosunków" z chwilowym rządem ex titulo, że się zowie „ugodowym“.

Lyon, 7 października. (Wybory do rad jenerałych — Traktat celny. — Wyjazd pana Poyer-Quertier do Paryża. — Komisje wojskowe. — Stosunki zabranych prowincji. — Antagonizm pomiędzy Francuzami a Prusakami.)

(Z) Jutro, w niedzielę, odbędą się wybory do rad departamentalnych; wszystkie dzienniki zajmują się tą ważną kwestią, a mury miasta zalepione są afiszami podającymi nazwiska rozmaitych kandydatów. Wybory te więcej niż kiedykolwiek będą miały znaczenia politycznego, a chociaż wszystkie partie dokładają wszelkich starań, aby przeprowadzić swoich kandydatów, spokój nie jest nigdzie zakłóconym; wszyscy przejęci są ważnością chwili, która może wpłynąć na przyszłą formę rządu. Wiadomości przychodzące z rozmaitych stron kraju każą przewidywać, że z wyborów wyjdą zwycięsko kandydaci opinii liberalno umiarkowanych jako zwolennicy teraźniejszej formy rządu; kandydatury te popierane będą nie tylko przez przemysłowców miejskich, ale i przez wieśniaków.

Rozmaite krążą nowiny o traktacie cłowym. Journal Officiel ogłosił w tych dniach projekt do prawa, jaki został przyjęty na ostatnim posiedzeniu zgromadzenia narodowego, a ogłoszenie to w obec trudności robionych przez rząd p. Bismarcka uważanem jest tutaj za groźbę zerwania układów. Pan Thiers robi wszelkie możliwe ustępstwa, jednakże upór ze strony rządu niemieckiego i głosy jego dziennikarstwa każą wątpić, że może p. Bismarck, dając zniszczenia artykułu 3 projektowanej umowy, ma cele sekretne poróżnić prezydenta republiki ze zgromadzeniem narodowym.

Układy finansowe o dalsze wypłaty kontrybucyj wojennej spowodowały ministra p. Poyer-Quertier udać się do Berlina, dokąd dla utworzenia mu drogi pojechał przed nim p. Goulard, który przyjął czynny udział przy zawarciu traktatu frankfurckiego.

W oczekiwaniu póki komisja rewizyj stopni wojskowych nałanych w czasie wojny przez rząd obrony narodowej przedsięwzięcie na nowo swoje czynność, decyzyje jej, jakie dotąd w 200 przypadkach już przyjęła, bardzo są rozstrząsane tak przez wojsko jak i przez publicność.

Dotychczas decydowała ona o stopniach jenerałów dywizyj, jenerałów brygad nomenowanych przez delegacje w Tours i Bordeaux. Siedmiu jenerałów dywizyj ustępuje o jeden stopień niżej, podobnie i 11 jenerałów brygad.

Midzy nazwiskami znanymi z ostatniej wojny, którzy tracą dzisiejsze swoje stopnie, podają tutaj jenerała dywizyj Billaut, jen. Bellamar (znanego z nieszczyśliwej wyprawy pod Bourget), jen. Jaures, który odznaczył się w kilku bitwach nad Loarą itd. Komisja ta ma jeszcze do zawiorkowania w 5 tysiącach przypadków. Nie zdaje mi się, żeby przenominowanie podobne dobrze wpłynęło na dyscyplinę wojskową, bo znajduje się wielu oficerów, którzy zajmowali wyższe stopnie, a w skutek nowych awansów będą pod komendą oficerów, którym w czasie wojny rozkazywali.

Dekret rządu, ogłoszony w pozawczorajszym numerze Journal Officiel, ustana via radę wojenną do sążdenia jenerałów i innych dowódców, którzy kapitulowali w ostatniej wojnie. Rada ta, mająca zacząć swoje czynność 10 t. m., przydowaną będzie przez najstarszego marszałka w wojsku francuskim, jenerała Baraguay d'Hilliers, liczącego lat 77. Jenerałowie dywizyj Charon, d'Aurelles de Paladine, Thiry i d'Aute-marre d'Erville rozstrząsać będą zasługi i sposób obrony fortec lub stoczonych batalii, w których dowódcy francuscy oddali szpadę nieprzyjacielowi. Zdaje mi się, że pierwsza sprawa, jaka wytoczy się przed tę radę wojenną, będzie kapitulacja Sedanu, podpisana przez jen. Wimpffen, następnie stanie przed nią jen. Uhrych, który oddał Strassburg, zachowanie się marszałka Bazaine przyjdzie później, gdyż domyślać się należy, że jenerałowie badani i sążdzi będą porządkiem dat kapitulacji. Powołana wielka liczba świadków do tych delikatnych sążdzi, jakoteż i przeszłość wymienionych jenerałów i innych dowódców wywołuje wielką ciekawość i wzbudza już naprzód wielkie zajęcie.

Co do członków sądu, to marszałek Baraguay d'Hilliers i jenerałowie Charon i Thiry byli senatorami za cesarstwa.

Jenerał niemiecki Stosch, kwaterujący w Nancy, wydał rozkaz, żeby wojska niemieckie opuściły departament Oise.

Przed dwoma miesiącami Dziennik Poznański wspominał, że rząd pruski odmówił rządowi francuskiemu sprzedaży broni zabranej w czasie ostatniej wojny, dziś dowiadujemy się, że żydzi niemieccy zakupili wiele broni i chcą sprzedać Francji 500,000 chaspepotów, żądając za nie 3 miliony franków.

W fortecy Metz, zbudowanej na skale, powiewa dotąd sztandar francji. Żaden Niemiec, nawet a pienia, nie chce odważyć się go zdjąć i widok sztandaru narodowego długi czas będzie jeszcze budził nadzieję zabranej prowincji, gdyż zrobionym on jest z blachy i zdaje jego połączenie jest z niebezpieczeństwem. Maire miasta Metz (burmistrz) do czynności urzędowych wdziewa na siebie dotąd szarfę trójkolorową francuską, a na uwagi prefekta pruskiego odpowiada, że jeszcze ma rok czasu do zdecydowania swojej narodowości i do tego czasu zostanie burmistrzem. Wiadomo, że wedle traktatu mieszkający dwóch zabranych prowincji zdecydować po pewnym czasie, przy jakiej chcą zostać narodowości, a w skutek wielkiego patriotyzmu tych dwóch prowincji mówią tutaj, że wielka liczba mieszkańców Alzacji i Lotaryngii chce zostć przy narodowości francuskiej, nie zmieniając z mieszkania i rodzi się pytanie co postanowią Prusacy z krajem pruskim, gdyby większość mieszkańców została francuską.

Co zaś do cywilizatorskich rządów niemieckich w oderwanych prowincjach lub zajętych przez wojska pruskie, to nienawidź mieszkańców do nieprzyjaciela Francji z każdym dniem wzrasta się. Alzacya coraz bardziej przekonywa, że chce być francuską, młodzież alzacka opuściła uniwersytet strassburski i przeniosła się do uniwersytetów francuskich. Liczono, które przed wojną liczyło 600 uczniów, dziś ma tylko 40 i to większość synów biurokracji niemieckiej, przybyłej do Strassburga dla niemieckiego prowincji i przeprowadzania swoich reform.

Podobnie i w prowincjach zajętych przez wojska niemieckie codzienne starcia mieszkańców francuskich z władzami niemieckimi coraz większe przybierają rozmiary, — wielu mieszkańców miasta Dijon zostało skazanych na więzienie i wyrwani z pośród rodziny odstawieni zostali do fortec wewnątrz Niemiec.

Co do rozśladowania Niemców w Lyonie, to przedewszystkiem dziwić się należy bezczelności niemieckiej, z jaką wracają po świętych nieszczęściach Francji. Ku

*) Spółzające.

poży tutejsi postanowili nie przyjmować Niemców do swoich magazynów, lecz przybyszący Niemcy, którzy z bogactwami się w czasie wojny, otwierają własne sklepy, między innemi Prusak Jahr otworzył na jedną z pierwszych ulic sklep fajek i z cynizmem wystawił w oknie swego magazynu rycinę przedstawiającą ulanę pruskiego, masakrującego żołnierza francuskiego. Obraz rzetelny położenia rzeczy! ale nie dziwne, że taka bezczelność wywołała zasłużoną karę, przechodnie licząc zebrań powybiłali szyby, lecz na nieszczęście w tej grupie nieprzyjacieli Niemcowi Jahr był nazw rodak Doliwa-Dobrowolski, a że cudzoziemiec, więc cała bieda na niego spadła i został aresztowanym. Wypadek ten wywołał wymianę kilku not dyplomatycznych, a tutejsze dzienniki przy trudnościach układów z p. Bismarckiem umyślają reze, uniewinniają innych sprawców zrzadzonych szk d, napadając na naszego rodaka, a nawet niektóre z nich mówią, że może (i) ten Polak był agentem pana Bismarcka i naumyślnie wywołał te zajścia.

Osobiście jestem przeciwny wszelkim gwałtom i nie znam pana Dobrowolskiego, przypominam je nak dziennikom lyońskim, że Polak Dobrowolski herbu Doliwa był oficerem moskiewskim, przyjął udział w naszym powstaniu, przez lat kilka pracował poezwie na życie w Lyonie, gdzie ostatnia wojna niemiecka go zastała i że przy formacji jednego z wojskowych oddziałów Doliwa-Dobrowolski wstąpił do szeregów francuskich w stopniu kapit na i był w kilku bitwach.

Dziennik tutejszy Anti-Prussien w skutek tych wypadków zawiesił wydawnictwo, przesłałem nam kilka jego numerów, żebyście poznali, z jakim umiarkowaniem Francuzi piszą o swoich nieprzyjaciolach.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 12 października. Wedle telegramów, jakie dzienniki tutejsze z Poczty ogłaszają, zanoszą się tamże na ważny i brzemienny w następstwie zwrot w obecnych zatargach austriackich. Stronnictwo Franciszka Deaka postanowiło podobno bezwzględnie naradzić się nad kwestją, jakie stanowisko Węgry zająć powinny w obec tego, co się w Czechach przygotowuje. Równocześnie slychac, że i s-jm węgierski ma się zebrać w jednym czasie z przedlitawską radą państwa.

Przy tem wszystkim obiegają tu pogłoski najrozmaitsze. Wedle jednych podał się kanclerz hr. Beust do dymisji, wedle innych zażądał takowej hr. Hohenwart, a książę Auersperg miał podobno być powołany do cesarza do Ischl. Korrespondent tutejszy Schleisische Ztg uważa obie powyższe pogłoski za prawdopodobne, choć każe je przyjmować z wielką ostrożnością; pogłoskę zaś o powołaniu księcia Auersperga do Ischl uważa za przedwczesną.

Tymczasem donoszą z Pragi węgierskim dziennikom, że cesarz przyjął w zupełności czeski operat ugodny i żada jego przeprowadzenia. Rozkazy co do przygotowań koronacyjnych już wydane zostały. Hrabia Clam Martinitz ma zostać kanclerzem nadwornym, pan dr. Rieger ministrem dla Czech; tenże ma zarazem bronić propozycji czeskiej w radzie państwa. Zresztą nadają sobie Czesi pozor zupełnej pewności, mniemając, że operat ugodny w razie, gdyby w radzie państwa odrzucony został, dla Czech wyłącznie zostałby sankcyonowany.

Dalszy ciąg memoriału czeskiego brzmi, jak następuje:

V.

Królestwo Czech przyjmuje dalej te postanowienia za ważne, które z królestwem węgierskiem umówione są co do urządzania zakresu działania i regulaminu delegacji. Postanowienia te są:

(Tu następuje osmnaście punktów równobrzmiących z ugodą węgierską a stanowiących statut delegacji wspólnych).

VI.

Królestwo czeskie przystępuje do układu zawartego z królestwem węgierskiem, na mocy którego dla pokrycia wydatków uznanych za wspólne wszystkim królestwom i krajom koronnym monarchii według Art. 1, kraje korony węgierskiej mają przyczyniać się w wysokości 30 procentów, inne zaś królestwa i kraje w wysokości 70 procentów. Z wydatków tych, zgodnie z układem dodatkowy zawartym z królestwem węgierskiem, z powodu stopniowego sprowincjonalizowania Pogranicza wojskowego, co wyłącznie obciąża królestwo węgierskie, przedewszystkiem ma być potrącona obecnie obrachowana na 1/10 procent i aż do 2 procent wzrastająca kwota.

Z czystego dochodu cłowego, który uznany będzie za wspólny, przedewszystkiem zaspokojone będą restytucje podatkowe od przedmiotów podatkowych ulegających na całej wspólnej linii cłowej, reszta użyta będzie do pokrycia wydatków na sprawy wspólne i dla tego ma być odciążnięta od budżetu na tóż sprawy ułożonego.

W skutek tego układu kraje korony węgierskiej z jednej strony, a reszta królestw i krajów z drugiej strony są obowiązane dla pokrycia swych udziałów wnosić co miesiąc pewną część swych miesięcznych dochodów w takim samym stosunku, w jakim się znajduje suma ich wkładek do sumy ogólnej budżetowej wydatków obojga roku; królestwa te i kraje w razie gdyby ogólna suma miesięcznych kwot nie dorównała sumie owych udziałów, obowiązane są dyferencytą tę, bez względu na swe dochody, wnieść w takich przeciągach czasu, aby wspólne finanse przez to na szwank parażone nie były.

Postanowienia te są obowiązujące do ostatniego dnia grudnia 1877 r.

VII.

Królestwo czeskie uznaje dalej układ w przedmiocie udziału krajów korony węgierskiej w kosztach ogólnego długu państwowego, który do niniejszego artykułu w uwierzytelnionym odpisie jest przyłączony.

VIII.

Królestwo czeskie uznaje nie mniej zawarty z królestwem węgierskiem układ handlowy, który do niniejszego artykułu w uwierzytelnionym odpisie dołączony jest, na czas, na jaki takowy zawartym został.

IX.

Wszystkie sprawy dotyczące królestwa czeskiego, które nie są uznane za wspólne wszystkim królestwom i krajom monarchii (Art. 1), należą zasadniczo do prawodawstwa sejmiku czeskiego, odtądnie zaś do zawiadywania czeskiego rządu krajowego.

X.

Ponieważ jednak oprócz spraw uznanych za wspólne całej monarchii znajdują się jeszcze i takie, których wspólne traktowanie byłoby pożądanem tak w interesie monarchii jak i samych królestw i krajów, a przystępnym w układzie zawartym między królestwem czeskiem a królestwem węgierskiem znajdują się pewne przedmioty, uznane chociaż nie za wspólne, ale które traktowane powinny być jeżeli nie wspólnie, to na jednakowych od czasu do czasu umówionych podstawach, to do sejmiku należy określenie, jak takowe sprawy powinny być traktowane.

FRANCJA.

* Jakkolwiek Journal officiel nie ogłosił jeszcze nazwisk wszystkich wybranych do rad jeneralnych, to przecież nie podlega już wątpliwości, że pan Thiers i zwolennicy rzeczypospolitej z wypadku dokonanych co dopiero wyborów mają prawo być zadowolnieni. Dawa różnica w charakterze wyborów we wielkich miastach z jednej, a wyborów na prowincji z drugiej strony i tą razą wprawdzie się uwidatnia, gdyż na pierwsze przeważny wpływ wywarły radykalne komitety wyborcze, ludność wiejska zaś poszła więcej za głosem wybitnych osobistości usposobienia zachowawczego; wszakże w tej chwili najskrajniejsi nawet republikanie dla rządów p. Thiersa mniej są groźni i niebezpieczni, niż zwolennicy rozmaitych pretendentów do korony, a znaczna większość wybranych na prowincji jest albo szczerze republikańskiego usposobienia, albo też przynajmniej uznaje konieczność utrzymania status quo i popierania dzisiejszego prezydenta rzeczypospolitej. Ze bonapartyści stanowiącą ponieśli klęskę, świadczą, iż pomimo niezliczonych broszur, wystawiających „męczennika z pod Sedanu“, ludność wiejska wie dokładnie, komu Francja zawdzięcza swój upadek. Nierównie ważniejszą zaś jest okoliczność, że większość członków prawicy zgromadzenia narodowego, osobistości majątkiem i stanowiskiem społecznym ponad współkandydatami górujących w walce wyborczej zwycięstwa odnieć nie zdołała, podczas gdy z deputowanych, wybranych dnia 2 lipca, przeszło połowa wejdzie do rad jeneralnych. Z szczegółów zasług na uwagę, że miasta Nantes, Rouen i Hawr wybrały republikanów umiarkowanych. Toulon zaś, Marsylia i Lyon radykałów. W Ly nie samymi walczyły ze sobą aż cztery odcienie republikańców, a zwyciężył najskrajniejszy, pod wodzą tak zwanego komitetu centralnego. Podobnie przeszła w Marsylii lista skrajnego dziennika l'Egalite. W Bordeaux wreszcie z sześciu skrajnych kandydatów wybranych zostało przy pierwszym głosowaniu dwóch, a trzech musi się poddać ściślejszemu głosowaniu. Z członków prawicy zgromadzenia narodowego przepadli między innymi: margr. d'Andelarre, książę de la Rochefoucauld, książę Bisaccia, książę de Cazes, margrabia de Francien, wiehrabia de Meaux, znany z swego wniosku o przeniesienie ministerstwa do Wersalu p. de Ravelin, margr. de Lur-Soluces, pp. Baragnon, Chesnelong, Adnet, Buffet, którego zwyciężył Juliusz Ferry, i t. d. Wybranych bonapartystów liczą na 3,000 znanych dotąd wyborów około 30stu. Zresztą potwierdza się najzupełniej, że znaczna część wyborców wstrzymała się od głosowania, i tak np. w Marsylii z 75,000 zapisanych wyborców tylko około 35,000 w głosowaniu wzięło udział. Sięle cieszy się, że we wszystkich wielkich miastach, nawet w sercu Bretanii, w Rennes, zwyciężyli kandydaci szczerze republikańskiego usposobienia; a w departamentach Aisne, Sarthe, Loire, Rone, Gironde, Herault, Var, ujęcia Rodan: okregi wiejskie poszły za przykładem miast. Do powyższych departamentów, w których rezultat wyborów znany już dokładnie, przybądźcie niewątpliwie jeszcze wiele innych; śmiało więc można powiedzieć, że dzień październik ponownie dał wyraz zapatrywaniom, jakie się objawiły przy wyborach z dnia 2 lipca.

W obec nie dwuznacznie przez wybory objawionej woli kraju spodziewano się powszechnie, że pan Thiers powierzy opróżnioną przez nagłą śmierć pana Lambrehta tekę ministerstwa spraw wewnętrznych mężowi wybitnie republikańskiego usposobienia. Jako najprawdopodobniejszego następcę po panu Lambrechcie wymieniano naw t dotychczasowego ministra handlu pana Wiktora Lefranc, którego miał zastąpić albo p. Ricard, wiceprezydent lewego centrum, albo p. Martel, wiceprezydent zgromadzenia narodowego i członek prawego centrum, albo wreszcie dawny minister pan Ernest Picard. Tymczasem prezydent rzeczpospolitej wedle zwyczaju swego zrobił wszystkim niespodziankę, która republikanom miłą zapewne nie będzie. Powołał bowiem na ministra spraw wewnętrznych pana Kazimierza Prier, który jest teściem znanego hr. de Sęgura a szwagrem przewodcy prawicy księcia d'Andref-Pasquier, i którego przeszłość zdaje się łączyć nierozwralnie z orleanistami. Nadmienię jednak wypada, że p. Prier, pod bnie jak poprzednik jego, należy do osobistych przyjaciół i najzagorzalszych popleczników pana Thiersa, a skoro mistrz opoś sprawę Orleanów i pragnie nad utrzymaniem republikańskiej formy rządu, to niechybnie i w zapatrywaniach politycznych ucznia zaszła zmiana. Nie zdaje się więc, aby wybił ten, jakkolwiek republikanom sprawił zawód, wieprzyciołom rzeczpospolitej powinien dodać otuchy. Na postanowienie p. Thiersa wpłynął podobno głównie opór p. de Larcy, który dowiedziawszy się o zamiarze jego powierzenia teki ministerstwa spraw wewnętrznych panu Picardowi podał się do dymisji. Obiega jednakże wieść, że p. Picard w innej formie powróci do służby rządowej t. j. że otrzyma posadę posła we Włoszech, którą zajmują obecnie p. de Choiseul.

O stanie rokowań w sprawie cel alzacko-lotaryngskich obnają nas nieco dwie depesze, jakie pełnomocnik francuski przesłał z Berlina p. Thiersowi. W pierwszej z nich donosi p. Poyer-Quertier, że książę Bismarck życzy szczerze trwałości rządowi p. Thiersa i jego ministrów, których zręczność i patriotyzm w całej Europie jednają sobie szacunek. Druga depesza zawi ra wiadomość, że układ podzielony będzie na żądanie kanclerza na dwie części, układ celny i układ finansowy, z których pierwszy musi być przedłożony parlamentowi niemieckiemu do zatwierdzenia. Dalej, że gabinet berliński zgadza się na skrócenie trwania przystąpienia się mających Alzacji i Lotaryngii przywilejów o sześć miesięcy, natomiast zaś sprzeciwia się wszelkiej tchże przewilejów wzajemności. Co zaś do układu finansowego to rząd pruski wzbrania się odstąpić od żądania, aby mu wolno było weksle francuskie każdego czasu pścić w obieg, przyrzekając zarazem najformalniej, że z prawa tego tylko wtedy będzie korzystał, jeżeliby rząd teraźniejszy francuski zmuszony był wystąpić. Ponieważ zaś pan Thiers warunek rządu pruskiego nawet i w tej formie stanowczo odrzuca, przeto proponował kanclerz, aby w miejsce takowego Francja wypłacała gotowizną aż do 1 maja co dwa tygodnie po 80 milionów franków. Nad tą to propozycją zastanawia się obecnie francuska rada ministrów i prawdopodobnie ją przyjmie.

Telegramy.

Pest, 13 października. Tutejsze dzienniki ogłaszają telegramy z Zagrzebia z dnia wczorajszego, podług których zakon rokossu w ogólnym punku nadgranicznym przytłumiony został przez krajowe wojska nadgraniczne. Trzech przewodców powstania padło, kilku innych wzięto do niewoli. Kilku rannych r towało się ucieczką w góry. Mijsowości Racowicza i Pravenicza zostały obsadzone. — W Zagrzebiu rozrzucono rewolucyjne plakaty, ludność jednakże całkiem się spokojnie zachowała.

Carogród, 13 października. Jenerał Ignatien wyjechał wczoraj do Krymu i przyłączył się do orszaku w. księżnej Dagmary, która z Grecji powracając Krym zwiedziła.

Londy, 13 października. Jaka z Newcastle donoszą bezrobocie trwa jeszcze częściowo, pomimo porozumienia się, ponieważ dający pracę nie chcą zatrudnić wszystkich dawniejszych robotników.

Frankfurt n. M. 12 października. Znaczna liczba tutejszych najznakomitszych firm wydała oświadczenie wzywając do składek na pogor elców w Chicago.

Paryż, 13 października. Trybunał kasacyjny odrzucił wczoraj wnioski o skasowanie wyroków, podane przez pp. Ferré, Lullier, Urbain, Rögère, V�dure, Ferrat i kobb-ty Retiff, Suetens, Marchais, Papavoine i Bocqin.

Londy, 13 października. Dzisiejsze pisma ranne Times, Daily News i Morning Post rozstrząsają ogłoszone co dopiero rewelacje Benedettego i poddają twierdzenia dawniejszego ambasadora bardzo surowej i nieprzychylny krytyce, podczas gdy o Prusach wyrażają się nadzwyczaj przychylnie.

Paryż, 13 października. Wczoraj odbyła komisya nieustająca posiedzenie, na którym obecni byli ministrowie Wiktor Lefranc i Kazimierz Prier. Komisya zajmowała się, jak donosi Agence Havas, pomiędzy innymi sprawozdaniem o rokowaniach toczących się w Berlinie, dalej wypadkami, jakie się wydarzyły w Wersalu, gdzie niektórzy więźniowie kusili się uciec, i wyraziła życzenie, aby osadzenie uwiezionych ile możności przyspieszono.

Nowy Jork, 13 października. Jak donoszą z Michigana spalilo się przy tamtejszych pożarach lasów także 200 domów i 4 młyny. Szkodę obliczają na półtora miliona dolarów. Również ze stanu Wisconsin donoszą o wybuchu kilku pożarów, przez które zniszczone zostały cztery wsie, położone nad zatoką Green ay. Jak slychac miało przytem wiele osób posradac życie.

Madryt, 13 października. Skutkiem udzielonej przez króla amnestyi uwolniono 25 republikańców. — Afisze poprzyklepane na kamieniach miasta tutejszego, które mają poch dzić od członków Internacyonalu, wzywają robotników na zebranie celem wyznaczenia za względu na niebawem odbyć się mające wybory municypalne, robotników na kandydatów do rady gminnej.

Ostatnie telegramy.

Berlin, 14 października. P. Poyer-Quertier odjechał dziś rano o godzinie trzy kwadranse na dwiatę.

Wiedeń, 13 października. Cesarz przybędzie tu jutro z saskim księciem następcą tronu.

Paryż, 13 października. Jak slychac, powołano komisya nieustającą na nadzwyczajne posiedzenie celem wydania decyzji co do ważności wyboru księcia Napoleona na Koszyce.

Paryż, 14 października. W obec faszywych podań organów wyrotu ogłasza Journal officiel o wyborach do rad jeneralnych następujące dane: Z 2860 wyborów znane są 1860. Wybrano zaś 94 bonapartystów, 194 legitymistów, 201 radykalnych, 394 umiarkowanych republikanów, ośm set sześćdziesiąt siedm konserwtywnych, którzy rzeczpospolitą jawniej uznawają; a przeto jest 1361 radców, co popierają rząd obecny, a 1600, doliczywszy do tego radykalnych i legitymistów, co w stanowczych wypadkach za rządem głosują. Każde nowe doświadczenie dowodzi i kraj wie, kto był powodem klęski i nie chce nowych na siebie klęsk sprowadzać.

WIADOMOŚCI MIEJSKOWE I POTOCZNE.

* Poczta, 14 października. Niemcy Prus Królewskich, dziś ochrzczonych nazwą Prus Zachodnich, nie ustają w zabiegach swych około obchodzenia w roku przyszłym uroczystości „stuletniej rocznicy największego gwałtu, jaki na nowszą historię przedstawia. — Nie dość im było po dziennikach fałszować historię, nazywając odnawianym gwałtem Prus Królewskich od Polski „Wiedervereinigung“, poszli oni dalej jeszcze. Na zebraniu delegowanych „z miast i powiatów Prus Zachodnich“ w Gdańsku postanowiono wydać dzieło, „którebym w sposób popularny na podstawie historycznej wyłożyło zbawienne skutki połączenia Kto w myśi Niemców opracuje owe dzieje pracę swą przesła do 1 kwietnia 1872 prawodniczącemu w komitecie, pierwszemu burmistrzowi w Gdańsku Winterowi, ten otrzyma 60 fryderykadorów nagrody, za drugą najlepszą pracę otrzyma autor 30 fryderykadorów. Co za przepysze pole do popisywania się sumiennych historyków niemieckich!

* W pewnym mlynie chcieli urzędnicy celni przedsięwziąć rewizyę zasobów maki. Kiedy jednakże do mlyna wszedł, syn właściciela mlyna zaszł gaz, który się tam palił; a kiedy urzędnicy gaz znnow zapalić chcieli, oświadczył ów, że na to nie zezwala, gdyż przy rewizji był maki mogłby się zapalić i mlyn w perągnę obrócić; z resztą jest rzeczą urzędników poborowych przynieść światło ze sobą. Podobne zajście powtórzyło się później jeszcze raz. Odnosnego młynarza skazał sądzia policyjny na 11 lat grzywny, ponieważ młynarz był obowiązany dć światło urzęd ikom do rewizji.

* Jedeną przybyło tu z Gniezna 360 żołnierzy komplotowych z 49 pułku piechoty (11 korpusu armii) i wyruszyło do Dijon.

* Doktorowi Strousbergowi wytoczono w ostatnich czasach tyle bagatelnych procesów o zapłacenie kuponów od rumaskich akcji kolei żelaznych — codziennie 30 do 40 — że okazała się potrzeba, jak donosi Gerichka Ztg, ustanowić osobną komisya bagatelna dla tych procesów. Komisja ta rezerwować rozpocznie czynności swe już w tych dniach. Jak slychac, zas arżony tyle razy doktor chce odczekać wyroków z dwóch procesów sumarycznych a gdyby i te na jego niekorzyść wypadły, wypłaci wszystkie wyskarżone kupony. W prawomocnych wyrokach b oskarżony nie dopuścił do egzekucji, lecz przesłał skazującym resp. ich adwokatom wyszarżone sumy.

* Teatr polski w Poznaniu. Przypominamy publiczności naszej o dzisiejszym przedstawieniu komedii ze słiewani „Zosi Przybyłanki“. Śpiwcy to rzecz wabiąca, spodziewać się tedy należy, że zważą liczny zastęp publiczności.

* Pan Roman Barcikowski zakłada, jak się dowiadujemy w dotychczasowym lokalu banku rolno-przemysłowego Kwlecki, Potocki i Spółka w Bazarze handel drogerji, chemikaliów i towarów aptekarskich itp. J. k. każde przedsiębiorstwo tak i to nowe naszego ziomka witamy z serdeczną radością, życząc mu najlepszego powodzenia. Handel niezadługo otworzonym zostanie.

* Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 15 października Jadwigi wdowy; w kalendarzu słowiatkim Drogostawa. Wschód słońca o godzinie 6 minut 26, zachód o godzinie 5 minut 6.

Długość dnia 10 godzin 56 minut. Dnia 15 października 1384 koronacja Jadwigi. — 1432 śmierć Zygmunta księcia litewskiego. — 1587 wprowadzenie do Polski kalendarza Gregorjanskiego. — 1817 śmierć Tadeusza Kościuszki.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* Tygodnika Wielkopolskiego N. 42 wyszedł z druku i zawiera Ol Redakcyi — Teorye polityczne XVI wieku, skreślił dr. W. M. Oleśki (Ciąg dalszy). — Historyę swego wioła. Powieść Własyława Łowickiego. (Ciąg dalszy). — Ballada o Czerum Rycerzu z lasów tyuryskich. — O repertarze teatralnym przez J. Narzmskiego. — Korespondencya z Krakowa. — Wycieczka do Saskiej Szawarczy przez Hr. na Lodowej Turni. (Dokonczenie). — Półkoscia. — Spis przedpicieli na książkę pamiątkową pierwszego rozbioru Polski. — Skrzynka do listów. — Katalog taniach dzieł. — Ogłoszenie.

Książki szkolne, słowniki i atlasy

tak nowe jak używane w największym wyborze po bardzo tanich cenach u

A. Spiro,
naprzeciw zegaru pocztowego.

Szanowną Publiczność Koźmina i okolicy zawiadamiam niniejszym uniesieniem, że odtąd wykonywałem wszelkie obstarunki z własnych materiałów, podług najnowszych żurnali, po cenach jak najtańszych. (5643.)

A. Kromolicki,
krawiec męski.**Okulary i penceeñez**

dla krótko i słabo widzących ócz poleca na nadchodzący jarmark, stare przyjmując w zamian a wszystkie naprawy uskuteczniając. Partya rozmaitych złotych i alufidowych okularów po natężczaj taniej cenie.

Stern,z Berlina, optyk.
Stanowisko na Starym Rynku naprzeciw figury św. Jona. (5623)Od 17 paźd. do 2 listop.
główne i końcowe ciągnięcia**K. prusk. loteryi państw.**z rzeczywistymi a nie ewentualnymi wygraniami: 150,000, 100,000, 50,000, 40,000, 30,000, 20,000, 15,000, 8 wys. po 10,000, 24 wys. po 5,000, 45 wys. po 2,000, 577 wys. 1,000 tal. itd.
Na loteryę tę sprzedaje i rozsz. losy udzielił:za 80 tal. 40 tal. 20 tal. 10 1/2 tal.
1/16 1/32 1/64 1/128 (5145)5/4 tal. 2 1/2 tal. 1 1/2 tal.
za awans. poczt. lub przesił. kwoty.
Handel efektów państwowych Haska Meyera.
Berlin, Leipzigerstrasse No. 94.
Pierw. i najstarszy kant. lotr.
założ. 1855.Na sezon jesienny i zimowy poleca się pierwszy wiedeński i pragski **BAZAR** trzewików i butów**S. Tacholskiego.**
[5723]. Wilhelmowska ulica 10.

Brzwa i krzewy owocowe i strojne, świerki, szparagi i róże rem. sprzedaje Zmudziński w Mokronosach p. Srebrną Górą. [5666].

Przyjąwszy agencję pewnego banku hipotecznego, który udziela pożyczki pięcioprocentowe z amortyzacją po 1/2 od sta i z mierną składką na koszt zarządu po nowiej seryi listów zastawnych, aż do dwóch trzecich taksy nowego Ziemstwa, polecam zaciąganie takich pożyczek na dobra, gdzie listy zastawne do spłacenia wszystkich hipotek nie wystarczają i ofiaruję niniejszem moje pośrednictwo w tym względzie. [5674].

Jozef Thiel
w Wrześni.

Sklad mój cygar, świec i wyrobów woskowych przeniosłem na ulicę Wodną pod No. 14. (5651)

J. Zapalowski.

20 pieców starych sprzedawać będę przez licytację w przyszły poniedziałek dnia 16 bm. o godz. 11 rano w byłym Zakładzie Urszulank, Szewska ulica No. 16. [5603]

Tytus Jackowski.

Loterya króla Wilhelma. Ciągnięcia w listopadzie r. b. Główna wygrana 15,000 tal. Tyko wygrane pieniężne. Losy po 2 tal. (połówek 1 tal.) u

J. D. Katz i Syn.**Dr. Berthold**
Poliklinika okulistyczna,
Nowomiejski Rynek 1.
Godziny do mówienia od 10—11 przed poł. [5182]. bezpłatnie od 9—10**Broń myśliwska,**
fabrykat **Józ. Offermann,**
puszkarza w Kolonii nad Renem.
Wyłączny medal w Bydgoszczy 1868 i w Królewcu 1869.Pojedyńcza fusza od 2 1/2 tal. począwszy.
Dubeltówka 5 1/2 : 10 1/2 : 22 :
Lefauchaux
Rewolwery, sznurki, sprzęty myśliwskie każdego rodzaju poleca w wielkim wyborze przy dwutygodniowej próbie i każdej gwarancji**Józefa Offermanna filia,**
Królewice w Pr.

Sklad mój futer i czapek przeniosłem pod No. 70 Nowej ulicy No. 70 I piętro, naprzeciw dawniejszego mego lokalu. [5416.]

A. Katz.

Mój w nowym lokalu znacznie powiększony, we wszystkie artykuły tej branży zaopatrzony (5415)

skład futer
polecam szanownej publiczności jak najusil. ię**A. Katz,**
Nowa ulica 70, I piętro.**Fabryka**
moja bielizny i handel towarów to-
kajowych znajduje się
Rynek 81, I piętro.
Salomon Masur.**Okna żelazne,**
Łóżka żelazne
poleca (5725)**S. J. Auerbach.****Suche blochy**
drzewo bukowe czerwone, drzewo bukowe białe i brzożowe, jako też dzwona i sprzchy z wiazu czerwonego poleca (5701),**Eliasz Jacobsohn.**
Grobła 7.**Nastrzykiwanie G. léne**
leczy bez bólu w trzech dniach każdy upływ prostaty tak postawiający jak rozwinięty i zupełnie zastarzały. Jedyny skład na Berlin**Franciszek Schwarzlose,**
Leipzigerstrasse 56.
Cena butelki wraz z przepisem użycia 2 tal. (5470)**Węgla**
w najlepszych gatunkach z odstawą do domu lub na kolę poleca skład węgla en gros. (5099.)**Emanuel Witkowski.**
Kantor: Szeroka ulica 16.
Sklad: ulica Tamowa 4.**Węgla**
z najlepszych kopalni Górnego Śląska w partych po 30, 45, 54 i 60 beczek.
Węgla w kawałkach po 25—30 sgr. za beczkę,
Węgla w kostkach po 20—25 sgr.
Węgla drobne po 12—15 sgr.
poleca przy zareczeniu najrzetelniejszej usługi za poprzedniem przesłaniem należności (5729),
Juliusz Leubuscher
Katowice.**Magazyn porcelany, szkła, fajansów, lamp itd.**
W. Kilińskiego i Sp.
w Bazarze,
poleca znaczne zapasy lamp salonowych, wiszących, kuchennych, latarni podwórzowych i kieszonkowych po cenach jak najtańszych i doborowym w towarze. (5693).**Obwieszczenie.**
Wielkie
główne i końcowe ciągn.
260 przez rząd gwarantowanej loteryi pieniężnej rozpocznie się już dnia 1 listopada 1871 r. i skończy dnia 16 listopada 1871 a w niej zapadnie w krótkim czasie 16 dni decyzya co do głównej wygranej 100,000 tal. co do wygranej 60,000 tal., 40,000 tal., 20,000 tal., 16,000 tal., 8,000 tal., 2 po 6,000 tal., 2 po 4,800 tal., 2 po 4,000 tal., 4 po 3,200 tal., 4 po 2,400 tal., 10 po 2,000 tal., 25 po 1,200 tal., 100 po 800 tal., 150 po 400 tal., 200 po 200 tal., 297 po 80 tal., 11,600 po 44 tal., jako też 66,400 tal. w losach gratysowych, w ogóle co do ogromnej sumy netto
Jednego miliona i 26,560 tal.
Owa wygrana (od 800 tal. w górę), która jako ostatnia wyjdzie z koła szczęścia, dostaje jako dodatek
premię 60,000 tal.
przez co najwyższa wygrana tworzy samę 100,000 tal., 80,000 tal., 76,000 tal., 68,000 tal., 66,000 tal., 64,800 tal., 64,000 tal., 63,200 tal., 62,400 tal., 62,000 tal., 61,200 tal., lub 60,800 tal.
Przytém ciągną się tylko wygrane a najniższa wynosi 44 tal. — Zaden uczestnik z próżną nie wychodzi ręką.
Wygrane wypłacam ja, podpisany poborca, po wydaniu urzędowej, drukowanej listy wygranych natychmiast w srebrze lub banknotach. — Ciągnięcie odbywa się publicznie w kancelaryi państwa przez dwóch przysięgłych notariuszów w obecności reprezentanta deputacyi finansowej i interesentów.
Wydane przez rząd oryginalne losy udziałowe po 5 tal., 10 tal., 20 tal. i całe losy po 40 tal. są do dostania tylko odemnie bezpośrednio za przesłaniem odpowiedniej należności. [5304.]
Przy bliskości ciągnięcia uprasza się o bezpośrednie przesłanie obstarunków do mnie pocztą, abym wszelkie życzenia mógł wcześniej uwzględnić.
Kupony asygnaacy pocztowych najstosowniejszymi są do udzielenia obstarunków. — Mandanci moi otrzymają urzędowe listy wygranych tego ciągnięcia z potrzebnem doniesieniem bezpłatnie w kopercie franko. — Na żądanie donosi się o większych wygranych telegrafem.
Izaak Weinberg
w Hamburgu,
dom bankowy i wekslowy.

Młodzi niec który złożył egzamin dojrzałości, życzy sobie udzielić korepetycyi Of. sub. A. B. w eksped. Dzienn. Pozn. (5670)

Magdeburgskie**kiszzone ogórki**
[5678].**H. Hummel,**
Wrocławska ulica No. 9.**Marokańskie daktyle**
Rodzenki na gałązkach
Migdały w lupinach,
Figi smyrneńskie,
Prunele w pudełkach
zawsze w najprzedniejszym towarze poleca (5687)**T. Luziński.****Herbatę Souchong,**
Pecco
pięknego aromatycznego smaku jako też**biszkopeiki do herbaty**
poleca [5679].**H. Hummel,**
Wrocławska ulica No. 9.**Sklad herbaty**
przeniosłem na ulicę Wilhelmowską No. 13 obok Banku królewskiego. (5593)**F. Dmochowski.****Czekoladę**
szwajcarską z fabryki Ph. Suchard w Neuchatel, drezdeńską Jordana i Timaeus i hanowerską B. Sprengela i Sp. poleca (5686)**T. Luziński.****Prawdziwy**
Rum z Jamaiki,
Arac de Batavia,
Arac de Goa,
Arak mandarynowy
poleca [5677].**H. Hummel,**
Wrocławska ulica No. 9.**Sklad herbaty**
ostatniego sprzętu uzupełniłem wybornymi gatunkami. (4895)**J. N. Piotrowski,**
Poznań, Hôtel du Nord.**Polską kielbasę, ba-**
jońską szynką, brun-
swicką, szarlottenbur-
ską, truflową, sardelo-
wą, ozorową kizkę,
gżowiznę, ruladę, sal-
seson nadziewany pi-
stacyami, kiełbaski
wschowskie i wiedeń-
skie poleca (5727)**T. Luziński.****Piękny**
astr. perłowy kawior,
cihl. minogi,
węgorza zwłanego,
węgorza marynowanego,
węgorza opiekanego,
kiełskie sielawki,
kiełskie bydlaki jako też prawdziwy**szwajcarski**
holenderski
eidamski
limburgski
nafszatełski
polecają jak najtaniej [5704.]**Bracia Andersch.****Obwieszczenie.**
Wielkie
główne i końcowe ciągn.

260 przez rząd gwarantowanej loteryi pieniężnej rozpocznie się już dnia 1 listopada 1871 r. i skończy dnia 16 listopada 1871 a w niej zapadnie w krótkim czasie 16 dni decyzya co do głównej wygranej 100,000 tal. co do wygranej 60,000 tal., 40,000 tal., 20,000 tal., 16,000 tal., 8,000 tal., 2 po 6,000 tal., 2 po 4,800 tal., 2 po 4,000 tal., 4 po 3,200 tal., 4 po 2,400 tal., 10 po 2,000 tal., 25 po 1,200 tal., 100 po 800 tal., 150 po 400 tal., 200 po 200 tal., 297 po 80 tal., 11,600 po 44 tal., jako też 66,400 tal. w losach gratysowych, w ogóle co do ogromnej sumy netto

Jednego miliona i 26,560 tal.
Owa wygrana (od 800 tal. w górę), która jako ostatnia wyjdzie z koła szczęścia, dostaje jako dodatekpremię 60,000 tal.
przez co najwyższa wygrana tworzy samę 100,000 tal., 80,000 tal., 76,000 tal., 68,000 tal., 66,000 tal., 64,800 tal., 64,000 tal., 63,200 tal., 62,400 tal., 62,000 tal., 61,200 tal., lub 60,800 tal.

Przytém ciągną się tylko wygrane a najniższa wynosi 44 tal. — Zaden uczestnik z próżną nie wychodzi ręką.

Wygrane wypłacam ja, podpisany poborca, po wydaniu urzędowej, drukowanej listy wygranych natychmiast w srebrze lub banknotach. — Ciągnięcie odbywa się publicznie w kancelaryi państwa przez dwóch przysięgłych notariuszów w obecności reprezentanta deputacyi finansowej i interesentów.

Wydane przez rząd oryginalne losy udziałowe po 5 tal., 10 tal., 20 tal. i całe losy po 40 tal. są do dostania tylko odemnie bezpośrednio za przesłaniem odpowiedniej należności. [5304.]

Przy bliskości ciągnięcia uprasza się o bezpośrednie przesłanie obstarunków do mnie pocztą, abym wszelkie życzenia mógł wcześniej uwzględnić.

Kupony asygnaacy pocztowych najstosowniejszymi są do udzielenia obstarunków. — Mandanci moi otrzymają urzędowe listy wygranych tego ciągnięcia z potrzebnem doniesieniem bezpłatnie w kopercie franko. — Na żądanie donosi się o większych wygranych telegrafem.

Izaak Weinberg
w Hamburgu,
dom bankowy i wekslowy.**Skarbek Habdank,**
Młody Bolesław III.,
Obrona Trębawli,
litografie wedle oryginałów Aleks. Lessera, wykonane w zakładzie F. Hanfstängla w Monachium.
Cena obrazu 3 1/3 talara.

Jak imię cenionego malarza Aleks. Lessera w Warszawie przemawia za artystyczną wartością obrazów, tak sława zakładu Hanfstängla jest rękojmią dobrego wykonania tych dzieł, nadając mu znakomite pierwszeństwo przed wszystkimi podobnymi dziełami. (5555)

W równym formacie, równym wykonaniu i po równej cenie wyszło:

Austria i Papież proszą o pomoc
Sobieskiego przeciw Turkom r. 1683,
wedle oryginału Postempskiego.**Nowa Księgarnia**
F. H. Richtera
w Poznaniu (i Lwowie) Wilhelmowska ulica No. 10
poleca swój doborowy skład**DZIEŁ POLSKICH,**
także
francuskich i niemieckich
i dostarcza wszystkie tak w kraju jak i za granicą wychodzące
dzienniki i wydawnictwa peryodyczne
po najumiarkowańszych cenach.
Główna Ekspedycya pisma ilustrowanego
„STRZECHA”
i
Biblioteki narodowej
na W. Ks. Poznańskie.
Do Szanownych Prenumeratorów
„Strzechy.”
Brakujące zeszyty „Strzechy” z jakiegokolwiek rocznika, jako też ostatnie zeszyty z premią, które nie zostały dotąd prenumeratom dostarczone, pomieniona księgarnia wydawcy kompletuje odwrotną pocztą za łaskawym zgłoszeniem się. (5717.)**Nowa Księgarnia**
F. H. Richtera
w Poznaniu (i Lwowie) Wilhelmowska ulica No. 10
poleca swój doborowy skład**DZIEŁ POLSKICH,**
także
francuskich i niemieckich
i dostarcza wszystkie tak w kraju jak i za granicą wychodzące
dzienniki i wydawnictwa peryodyczne
po najumiarkowańszych cenach.
Główna Ekspedycya pisma ilustrowanego
„STRZECHA”
i
Biblioteki narodowej
na W. Ks. Poznańskie.
Do Szanownych Prenumeratorów
„Strzechy.”
Brakujące zeszyty „Strzechy” z jakiegokolwiek rocznika, jako też ostatnie zeszyty z premią, które nie zostały dotąd prenumeratom dostarczone, pomieniona księgarnia wydawcy kompletuje odwrotną pocztą za łaskawym zgłoszeniem się. (5717.)**Nowa Księgarnia**
F. H. Richtera
w Poznaniu (i Lwowie) Wilhelmowska ulica No. 10
poleca swój doborowy skład**DZIEŁ POLSKICH,**
także
francuskich i niemieckich
i dostarcza wszystkie tak w kraju jak i za granicą wychodzące
dzienniki i wydawnictwa peryodyczne
po najumiarkowańszych cenach.
Główna Ekspedycya pisma ilustrowanego
„STRZECHA”
i
Biblioteki narodowej
na W. Ks. Poznańskie.
Do Szanownych Prenumeratorów
„Strzechy.”
Brakujące zeszyty „Strzechy” z jakiegokolwiek rocznika, jako też ostatnie zeszyty z premią, które nie zostały dotąd prenumeratom dostarczone, pomieniona księgarnia wydawcy kompletuje odwrotną pocztą za łaskawym zgłoszeniem się. (5717.)**Nowa Księgarnia**
F. H. Richtera
w Poznaniu (i Lwowie) Wilhelmowska ulica No. 10
poleca swój doborowy skład**DZIEŁ POLSKICH,**
także
francuskich i niemieckich
i dostarcza wszystkie tak w kraju jak i za granicą wychodzące
dzienniki i wydawnictwa peryodyczne
po najumiarkowańszych cenach.
Główna Ekspedycya pisma ilustrowanego
„STRZECHA”
i
Biblioteki narodowej
na W. Ks. Poznańskie.
Do Szanownych Prenumeratorów
„Strzechy.”
Brakujące zeszyty „Strzechy” z jakiegokolwiek rocznika, jako też ostatnie zeszyty z premią, które nie zostały dotąd prenumeratom dostarczone, pomieniona księgarnia wydawcy kompletuje odwrotną pocztą za łaskawym zgłoszeniem się. (5717.)**Nowa Księgarnia**
F. H. Richtera
w Poznaniu (i Lwowie) Wilhelmowska ulica No. 10
poleca swój doborowy skład**DZIEŁ POLSKICH,**
także
francuskich i niemieckich
i dostarcza wszystkie tak w kraju jak i za granicą wychodzące
dzienniki i wydawnictwa peryodyczne
po najumiarkowańszych cenach.
Główna Ekspedycya pisma ilustrowanego
„STRZECHA”
i
Biblioteki narodowej
na W. Ks. Poznańskie.
Do Szanownych Prenumeratorów
„Strzechy.”
Brakujące zeszyty „Strzechy” z jakiegokolwiek rocznika, jako też ostatnie zeszyty z premią, które nie zostały dotąd prenumeratom dostarczone, pomieniona księgarnia wydawcy kompletuje odwrotną pocztą za łaskawym zgłoszeniem się. (5717.)**Nowa Księgarnia**
F. H. Richtera
w Poznaniu (i Lwowie) Wilhelmowska ulica No. 10
poleca swój doborowy skład**DZIEŁ POLSKICH,**
także
francuskich i niemieckich
i dostarcza wszystkie tak w kraju jak i za granicą wychodzące
dzienniki i wydawnictwa peryodyczne
po najumiarkowańszych cenach.
Główna Ekspedycya pisma ilustrowanego
„STRZECHA”
i
Biblioteki narodowej
na W. Ks. Poznańskie.
Do Szanownych Prenumeratorów
„Strzechy.”
Brakujące zeszyty „Strzechy” z jakiegokolwiek rocznika, jako też ostatnie zeszyty z premią, które nie zostały dotąd prenumeratom dostarczone, pomieniona księgarnia wydawcy kompletuje odwrotną pocztą za łaskawym zgłoszeniem się. (5717.)**Nowa Księgarnia**
F. H. Richtera
w Poznaniu (i Lwowie) Wilhelmowska ulica No. 10
poleca swój doborowy skład**DZIEŁ POLSKICH,**
także
francuskich i niemieckich
i dostarcza wszystkie tak w kraju jak i za granicą wychodzące
dzienniki i wydawnictwa peryodyczne
po najumiarkowańszych cenach.
Główna Ekspedycya pisma ilustrowanego
„STRZECHA”
i
Biblioteki narodowej
na W. Ks. Poznańskie.
Do Szanownych Prenumeratorów
„Strzechy.”
Brakujące zeszyty „Strzechy” z jakiegokolwiek rocznika, jako też ostatnie zeszyty z premią, które nie zostały dotąd prenumeratom dostarczone, pomieniona księgarnia wydawcy kompletuje odwrotną pocztą za łaskawym zgłoszeniem się. (5717.)**Nowa Księgarnia**
F. H. Richtera
w Poznaniu (i Lwowie) Wilhelmowska ulica No. 10
poleca swój doborowy skład**DZIEŁ POLSKICH,**
także
francuskich i niemieckich
i dostarcza wszystkie tak w kraju jak i za granicą wychodzące
dzienniki i wydawnictwa peryodyczne
po najumiarkowańszych cenach.
Główna Ekspedycya pisma ilustrowanego
„STRZECHA”
i
Biblioteki narodowej
na W. Ks. Poznańskie.
Do Szanownych Prenumeratorów
„Strzechy.”
Brakujące zeszyty „Strzechy” z jakiegokolwiek rocznika, jako też ostatnie zeszyty z premią, które nie zostały dotąd prenumeratom dostarczone, pomieniona księgarnia wydawcy kompletuje odwrotną pocztą za łaskawym zgłoszeniem się. (5717.)**Nowa Księgarnia**
F. H. Richtera
w Poznaniu (i Lwowie) Wilhelmowska ulica No. 10
poleca swój doborowy skład**DZIEŁ POLSKICH,**
także
francuskich i niemieckich
i dostarcza wszystkie tak w kraju jak i za granicą wychodzące
dzienniki i wydawnictwa peryodyczne
po najumiarkowańszych cenach.
Główna Ekspedycya pisma ilustrowanego
„STRZECHA”
i
Biblioteki narodowej
na W. Ks. Poznańskie.
Do Szanownych Prenumeratorów
„Strzechy.”
Brakujące zeszyty „Strzechy” z jakiegokolwiek rocznika, jako też ostatnie zeszyty z premią, które nie zostały dotąd prenumeratom dostarczone, pomieniona księgarnia wydawcy kompletuje odwrotną pocztą za łaskawym zgłoszeniem się. (5717.)**Nowa Księgarnia**
F. H. Richtera
w Poznaniu (i Lwowie) Wilhelmowska ulica No. 10
poleca swój doborowy skład**DZIEŁ POLSKICH,**
także
francuskich i niemieckich
i dostarcza wszystkie tak w kraju jak i za granicą wychodzące
dzienniki i wydawnictwa peryodyczne
po najumiarkowańszych cenach.
Główna Ekspedycya pisma ilustrowanego
„STRZECHA”
i
Biblioteki narodowej
na W. Ks. Poznańskie.
Do Szanownych Prenumeratorów
„Strzechy.”
Brakujące zeszyty „Strzechy” z jakiegokolwiek rocznika, jako też ostatnie zeszyty z premią, które nie zostały dotąd prenumeratom dostarczone, pomieniona księgarnia wydawcy kompletuje odwrotną pocztą za łaskawym zgłoszeniem się. (5717.)**Nowa Księgarnia**
F. H. Richtera
w Poznaniu (i Lwowie) Wilhelmowska ulica No. 10
poleca swój doborowy skład**DZIEŁ POLSKICH,**
także
francuskich i niemieckich
i dostarcza wszystkie tak w kraju jak i za granicą wychodzące
dzienniki i wydawnictwa peryodyczne
po najumiarkowańszych cenach.
Główna Ekspedycya pisma ilustrowanego
„STRZECHA”
i
Biblioteki narodowej
na W. Ks. Poznańskie.
Do Szanownych Prenumeratorów
„Strzechy.”
Brakujące zeszyty „Strzechy” z jakiegokolwiek rocznika, jako też ostatnie zeszyty z premią, które nie zostały dotąd prenumeratom dostarczone, pomieniona księgarnia wydawcy kompletuje odwrotną pocztą za łaskawym zgłoszeniem się. (5717.)**Nowa Księgarnia**
F. H. Richtera
w Poznaniu (i Lwowie) Wilhelmowska ulica No. 10
poleca swój doborowy skład**DZIEŁ POLSKICH,**
także
francuskich i niemieckich
i dostarcza wszystkie tak w kraju jak i za granicą wychodzące
dzienniki i wydawnictwa peryodyczne
po najumiarkowańszych cenach.
Główna Ekspedycya pisma ilustrowanego
„STRZECHA”
i
Biblioteki narodowej
na W. Ks. Poznańskie.
Do Szanownych Prenumeratorów
„Strzechy.”
Brakujące zeszyty „Strzechy” z jakiegokolwiek rocznika, jako też ostatnie zeszyty z premią, które nie zostały dotąd prenumeratom dostarczone, pomieniona księgarnia wydawcy kompletuje odwrotną pocztą za łaskawym zgłoszeniem się. (5717.)**Nowa Księgarnia**
F. H. Richtera
w Poznaniu (i Lwowie) Wilhelmowska ulica No. 10
poleca swój doborowy skład**DZIEŁ POLSKICH,**
także
francuskich i niemieckich
i dostarcza wszystkie tak w kraju jak i za granicą wychodzące
dzienniki i wydawnictwa peryodyczne
po najumiarkowańszych cenach.
Główna Ekspedycya pisma ilustrowanego
„STRZECHA”
i
Biblioteki narodowej
na W. Ks. Poznańskie.
Do Szanownych Prenumeratorów
„Strzechy.”
Brakujące zeszyty „Strzechy” z jakiegokolwiek rocznika, jako też ostatnie zeszyty z premią, które nie zostały dotąd prenumeratom dostarczone, pomieniona księgarnia wydawcy kompletuje odwrotną pocztą za łaskawym zgłoszeniem się. (5717.)**Nowa Księgarnia**
F. H. Richtera
w Poznaniu (i Lwowie) Wilhelmowska ulica No. 10
poleca swój doborowy skład**DZIEŁ POLSKICH,**
także
francuskich i niemieckich
i dostarcza wszystkie tak w kraju jak i za granicą wychodzące
dzienniki i wydawnictwa peryodyczne
po najumiarkowańszych cenach.
Główna Ekspedycya pisma ilustrowanego
„STRZECHA”
i
Biblioteki narodowej
na W. Ks. Poznańskie.
Do Szanownych Prenumeratorów
„Strzechy.”
Brakujące zeszyty „Strzechy” z jakiegokolwiek rocznika, jako też ostatnie zeszyty z premią, które nie zostały dotąd prenumeratom dostarczone, pomieniona księgarnia wydawcy kompletuje odwrotną pocztą za łaskawym zgłoszeniem się. (5717.)**Nowa Księgarnia**
F. H. Richtera
w Poznaniu (i Lwowie) Wilhelmowska ulica No. 10
poleca swój doborowy skład**DZIEŁ POLSKICH,**
także
francuskich i niemieckich
i dostarcza wszystkie tak w kraju jak i za granicą wychodzące
dzienniki i wydawnictwa peryodyczne
po najumiarkowańszych cenach.
Główna Ekspedycya pisma ilustrowanego
„STRZECHA”
i
Biblioteki narodowej
na W. Ks. Poznańskie.
Do Szanownych Prenumeratorów
„Strzechy.”
Brakujące zeszyty „Strzechy” z jakiegokolwiek rocznika, jako też ostatnie zeszyty z premią, które nie zostały dotąd prenumeratom dostarczone, pomieniona księgarnia wydawcy kompletuje odwrotną pocztą za łaskawym zgłoszeniem się. (5717.)**Sklad i wypożyczalnia nut M. Leitgebra i Sp. w Poznaniu**
sąz aopatrzane we wszelkie utwory muzyczne tak krajowe jak zagraniczne. Abonament można pod najkorzystniejszymi warunkami codziennie rozpocząć. Katalog gratis. (4808)



ORFÈVRIÈRE CHRISTOFLE.

Rękodzielnie
w Paryżu, rue de Bondy 56, w Karlsruhe, W. Ks.
Badenskie.

Alfenidowe noże i widelce.

Reprezentanci
we wszystkich miastach większych.

ALFÉ
NIDE

CHRISTOFLE

Wystawy powszechnie.

Paryż 1855.

Wielki medal honorowy.

Londyn 1862.

Dwa medale
za doskonałość wyrobów.

Paryż 1867.

Hors concours (ozłonek Jury).

Galwanicznie pozłacane i posrebrzane
sprzęty stołowe.

Szczerosrebrne sprzęty stołowe.

Galwanoplastyka.

Posrebrzanie i pozłacanie.
Posrebrzanie powtórne.

Wierni zasadzie, która zawsze nami kierowała: **dawać najlepsze wyroby po najtańszych i le mo-
zna cenach**, mamy zaszczytawić naszych przyjaciół handlowych o nowych zmianach, które doświadczenie i zaprowadzone
niedawno znowu w naszych fabrykach ulepszenia dozwoliły nam zamieścić w naszej taryfie widelców i nożów.
Ulepszeniami temi są:

1. Usunięcie żółtego metalu z fabrykacji noży i widelcy.
2. Wyłączenie użycie BIAŁEGO METALU, zwanego ALFENIDE do tej fabrykacji.
3. Powiększenie nakładu srebra.
4. Zniżenie ceny noży i widelcy.

Naszym reprezentantem w Poznaniu jest:

Pan Wilhelm Kronthal.

Skład mój futer i czapek
znajduje się

30 Nowa ul. 30

I. Kato.

naprzeciw dawniejszego mego handlu.

A. Katz.

Węgle.

**Najlepsze górno-
szlaskie**

en gros et en détail

po cenie najtańszych

T. Sobociński,

(5622). Ulica Długa 8.

Talmi złoto!

Ozdoba na wieczne czasy trwała,
nie czerniejąca, nie ulegająca
złoty prawdziwego pod wzglę-
dem formy i koloru a nawet tak-
wie przewyższająca.

Łączenie z talmi złota krótkie
po 1 tal., 1 1/2, 2, 2 1/2, 3,
Łączenie z talmi złota długie po
1 1/2, 2, 2 1/2, 3, 4,
Kolczyki z talmi złota z kamieniami
brylantowymi tal. 1 1/2, 2, 3, 4, 5
Talmi garnitury, biesze i kolczyki
tal. 1, 1 1/2, 2, 3, 4, 5, 6 (4788)
Talmi bransoletki tal. 2, 3, 4, 5.

N. Glattau, fabr. talmi złota

Wiedeń Kaerntner strasse No 51

Pałac Todesco.

Przesyłka za poprzednim przesła-
niem należytości. — Kupcy hurtowi
otrzymują rabat.

Olój wulkaniczny

jako najwybitniejszy i najoszczędniejszy ma-
teriał do smarowania dla maszyn, wałkow-
osi, pomp itp. jedynie prawdziwy i niesfa-
lowany ze źródeł ziemnych towa-
rzystwa

**Wulkanie Olland Coal
Company**

w Zachodniej Wirginii, Ameryka Północna
U. S., do nabycia jedynie przez

S. A. Krueger,

Poznań kaftor Fryderykowska ulica 32, a
skład Wilhelmowska ul. 29/39.

PASTA i SYROP

Nafé p. Delangrenier

w Paryżu.

50 lekarzy szpitali paryskich, profesorów
fakultetu medycznego, poświadczają skut-
eczność i wyższość tego lekarstwa nad wszel-
kie inne dla wyłączenia katarów, grypy, za-
palenia gardła i piersi.

W Paryżu przy ulicy Richelieu 26.

W Poznaniu w aptece dra **Mankie-
wicz**; we Lwowie w aptece p. **Mikolaj-
czaka**; w Krakowie w aptece p. **Trauczyńskiego**.

P. Gallego i Spiesza. (5686.)

**Patentow.
amerykańsk.
machiny
do
prania**

najprostszej konstrukcji.
Każda pod gwarancją.

Aparaty do gotowania za pomocą petroleum,

bez dymu, radz, zapachu i popiołu w każdej dowolnej przestrzeni do warzenia,
pieczenia, smarzenia itd.

Magazyn dla sprzętów domowych i kuchennych.

Bazar podarunków słabych, na urodziny, na gwiazdkę i w różnych okolicznościach.

A. Toepfer, Wrocław,

liwerant nadw. Jego ces. k. Wys. księcia nast. tronu
i J. J. ces. k. M. księcia nast. tronu.

Prospekty i cenniki na życzenie bez-
płatnie i franco.

**Wysokiej szlachetnie i szanownej publiczności miasta tutejszego i okolicy donosim
uniżenie, żeśmy się tu**

jako malarze

osiedlili.

Długoletnia nasza czynność procederowa i zebrane w niej doświadczenia uzdal-
niają nas do zadośćuczynienia wszelkim wymagom i polecamy się do wykonywania ka-
żdego rodzaju **malarstwa polowego i na drzewie**, jako też do prostego
malowania.

O laskawą życzliwość prosząc, staraj się zawsze być usprawiedliwioną takową
rzetelną i akuratem wykonaniem.

Z poważaniem

A. Bayer & C. H. Franke,

Wrocław: Sonnenstrasse No. 32 i Sandstrasse No. 4.

Handel futer jako też fabryka
czapki i czapek znajduje się przy
Nowej ulicy 14 w domu pana Zupańskiego.

H. Lewek,

Nowa ulica 14.

Obstalniki jako też reparacje wykonują
się zawsze jak najtaniej.

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w liściach
do Sinapizmów.

Przyjętych w szpitalach paryskich, w am-
bulansach i szpitalach wojskowych, w mary-
narce francuskiej i w marynarce królewskiej
angielskiej.

Przyjęcia powyższe stanowią rekonią do-
skonałości PAPIERU RIGOLLOT, który w
jednej chwili może być przygotowany, odna-
cza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby
się na nim znajdował

P. RIGOLLOT.

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du
Temple, 26, w Poznaniu w aptece p. Dra
Mankiewicza; w Krakowie w aptece pana
Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p.
Mikolajczaka.

P. Rigollet. (5508)

**Epilepsia (kurcze)
do uleczenia.**

„Anweisung, die Fallsucht (Epi-
lepsie, Krämpfe) durch einseitig 9
Jahren bewährtes **Universal-Ge-
sundheitsmittel** binnen kurzer
Zeit radikal zu heilen. Herausge-
ben v. Fr. A. Quante, Fabrik-Besi-
tzer, Inhaber mehrerer Verdienst-
Medaillen, Diplome etc. zu Wa-
rendorf in Westfalen, która obja-
wuje zarazem **liczne**, częścią **u-
rządzone skonstruowane**
resp. **przysięgą stwierdzone**
świadectwa i pisma dziękczynne szcze-
śliwie uleczonych ze wszystkich części
świata, przesyła wydawca na bez-
pośrednie frankowane ramienia bez-
płatnie franco.

Pigułki z Roślin

pana **Cauvin** aptekarza w Paryżu.

Jest to nieoceniony
środek prosty i tani
a niezawodny przeciw
najporczywszym
zatwardzeniom żół-
ci zamykaniu żołąd-
ka, zapaleniu ki-
szki, bólesom żo-
łądka wyrzutom na-
skórnym, gośćców
reumatyzmowi, po-
dgrze, a w ogóle
przeciw wszelkim
slabosciom z nie-
czystości krwi i ze-
psutych humorów pochodzącym. Zale-
tych pigulek dają się stercieć w parę wyra-
zów: **przywracają i utrzymują zdrowie.**
Prawdziwe pigułki **Cauvin** konserwują
się bez uszkodzenia czas bardzo długi. Wy-
nalazca od niedawna przygotowuje je umy-
ślnie zastosowane do klimatu Rosji i Polski.
Dostać można we wszystkich aptekach Ce-
sarstwa i Królestwa, w Poznaniu w aptece
dra **Mankiewicza** i **Elanera**; we
Lwowie u pana **Mikolajczaka**, w Krakowie
u p. **Trauczyńskiego**; w Warsza-
wie w składach materyali aptecznych u
pp. **Gallego i Spiesza**.

P. Gallego i Spiesza. (5686.)

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

P. Gallego i Spiesza.

Dom mój na Piekarach No. 20 mam za-
miar z wolnej ręki sprzedać.

A. Szubert. (5676)

Naszą przesyłkę jesienią
wybornych, świeżych wędlin i ludyjskich

herbat

otrzymaliśmy i polecamy takowe, jako też dobre **prosze herbaciane** jak najtaniej.

Bracia Andersch.

Laskawym mym odbiorcom Poznania i okolicy donoszę, iż

**Handel mój korzeni i główny skład mydła twar-
dego i szarego**

przeniósłem

na Wodną ulicę No. 7

a zaopatrzony go w świeże towary, polecam się laskawym względem szan-
ownych naszych dobrze myślących ziemków.

Hilary Stróżyński,

Wodna ulica No. 7.

Bracia Andersch.

Stanisław Szczepanowski,

na wielostronne prośby umiających wysoko cenić tak talent jego jako i za-
sługi, położone na polu o czystym, odegra

KONCERT

dnia 15 października w Strzelnie w hotelu pana Lidelta.

P. P.

Szanownej Publiczności donoszę niniejszym uniżenie, że z moim

**Handlem win, cygar i towarów ko-
lonialnych,**

połączyłem jak najlepiej zaopatrzony

Skład żelaza.

Polecając obojgo laskawym względem wszystkich interesowanych, re-
czę za skora i rzetelną usługę.

Borek w październiku 1871.

Z szacunkiem

J. Śmiechowski.

Z Lipska powróciwszy, polecam czarny prawdziwy a-
ksamit, jako też pasy aksaminne we wszystkich szerokościach,
reklamowiczki zimowe we wszystkich wielkościach, haftowane
wstawki, czarne fanszony, eleganckie garnitury,
piękne welniane ciastki dla panów, jedwabne szale,
szlipy dla panów w wielkim wyborze, kaftaniki zdro-
wia i galki, jedwabne gimpy i frendzle, jak też jeszcze
bardzo wiele innych artykułów po bardzo tanich cenach.

Benon Graetz,

Mokra ulica 4.

Dentysta

Seweryn Kremski

mieszka przy ulicy św. Marcińskiej No. 4 (kamienica radzcy zdro-
wia dra Mateckiego).

**Fabryka płaszców dla dam i
kaftaników**

Bock & Barber

Wrocław, Rynek 2 (Kurfürstenseite)

połączają swój najobfitszy **skład ciemowy od najtańszego kaftanika**
aż do **najpiękniejszego paltota aksaminowego** i proszą o lask-
awo uwzględnienie

Bock & Barber

Wrocław, Rynek 2, (Kurfürstenseite).

Fabryka i skład czapek i rękawiczek

W. Starka w Poznaniu,

w Rynku obok pałacu hr. Działyńskich

poleca na nadchodzącą porę swój doborowo zaopatrzony skład **rekawic-
czek jelonkowych, oraz skórkowych z futerkiem**, rek-
kawiczek kortowych, koszul welnianych, cachenez je-
dwabnych oraz welnianych, kaftaników, kaletonów
oraz szkapetek wełn. Wielki wybór **kaloszy ruskich** dla
mężczyzn i dla dam. **Spodnie jelonkowe**. Również poleca swój
wielki wybór **krawat, szalek**, obfity skład **perfumeryj**, oraz
wszelkie **artykuły galanterijne**. Przyjmuje **przedmioty**
haftowane do oprawy, jako to: **poduszki, szelki** itp. i wyko-
nuje takowe w jak najkrótszym czasie i po jak najniższych cenach. (5722)

Nakładem i czerpiem Ludwika Mersbacha w Poznaniu.

Skład mój herbaty

zupełnie jest asortowany i polecam nowe przesyłki z powodu
cnego ich aromatu i czystego smaku usilnie.

Herbata Pecco z kwiatem . . . funt 2 i 3 tal.

Herbata Souchon . . . „ 1 1/2 tal.

Herbata Congo . . . „ 1 1/2 tal.

Gumpowder (zielona) . . . „ 1 1/2 tal.

Prosze herbaciane z najlepszych
czarnych herbat . . . „ 20 sgr.

Skład powyższy polecam sprzedającym z drugiej ręki do la-
wego uwzględnienia. Przesyłki akuradne.

Samuel Kantorowicz jun

Fabryka towarów cukrowych,

Wodna ulica No. 2. (5708)

Na dwie osoby jest stancya umebrowana
do wynajęcia; wiadomość u F. Skrzetuskie-
go Stary Rynek 1.

(5668)

**Skuteczność toalety słodowej
i pomady.**

Do liweranta nadwornego pana **Jana Hoffa** w Berlinie.

Dla lyszch głów! — Zaden środek tajny. W 3—4 ty-
godniach wywołuje **Jana Hoffa** pomada słodowa (fabryka w
Berlinie, Neue Wilhelmsstrasse 1) **wzrost nowych włos-
sów**, jeżeli korzenie włosów zupełnie jeszcze nie obumary.

Chroni włosy przed wypadaniem, utrzy-
muje skórę na głowie w czystości i zdrowiu, zapobiega i **u-
suwa ból głowy** i jest poszukiwaną przez wysokich
panów i panie. Wiele pism pochwalnych. — Równie wybora
jak pańskie mydło toaletowe jest pomada słodowa w swym
skutku leczącym. **A. Braun** w Koepnitz, 21 lipca 1871.

Skład główny w Poznaniu u **Braci Plessner**,

Rynek 91 i **Frenzel i Sp.**, Wrocławska ul., skład
uboczny u **A. Podgórskiego** w Nakle, u **J. Lüwina** w Bydgoszczy, u **A. Hoffbau-
era** w Nowymyśle, u **H. Cassiela** w Śre-
mie, u wdowy **Berty Kunz** w Książu, u **Michała Badt** w Swarzędzu, u ekspedynta poczty
Raschke w Borku i u **Marcusa Witkow-
skiego** w Czerniejewie.

Kuracya stanu słabości.

Nadzwyczajne siły leczące poleconej najpierw przez **Aleksandra Hun-
boldta** w **Kosmosie** peruwiańskiej **Coen** od dawna uznane zostały prze-
powagi naukowe. Przy osłabionym systemie picia o nerwowym doprowadzają Coe-
n pigułki No. 3 (normowane wedle prus. taksy lekarskiej, pudełko po 1 tal., 6 pudeł-
5 tal.) do najświetniejszych rezultatów. Sławnego prof. Dr. Sampsona broszura o u-
ciu dodaje się, a prócz tego rozsyła ją Apteka pod Murzynem (Mohren-Ap-
theke) w Moguncji.

Jak najlepsze świeże

kuchy rzeplowe i lniane

połącza

Bank rolniczo-przemysłowy

Kwilecki, Potocki i Sp.

Buhaje czystej krwi holenderskiej, w wiek-
od 5 do 7 kwartałów, są na sprzedaż

w **Dobrojewie** pod **Wronkami.**

Ogier pół krwi perszer